GAZETA USTROŃSKA

REKORD POLSKI W TYCZCE

PRZEMOC W RODZINIE

SESJA RM

Nr 18 (708) **5 maja 2005 r.** **1,70 zł** (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

NATURA DA SOBIE RADĘ

Rozmowa z Janem Drozdem, rolnikiem, prezesem Stowarzyszenia Hodowców i Producentów Bydła Ziemi Cieszyńskiej

Rozmawiamy w rok po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Z największymi obawami wchodzili do niej rolnicy, ale później świetnie dawali sobie radę. Czy 1 maja 2004 roku zmienił coś w pana pracy?

Coś na pewno się zmieniło, bo nigdy wcześniej nie zaznaliśmy tyle biurokracji. Wypełnianie najróżniejszych dokumentów wymusiła na nas Unia i przez to doszło wiele obowiązków. Ja już wcześniej prowadziłem całą rachunkowość, dokumentację związaną z obrotem zwierzętami, płodami rolnymi. Obora też była pod kontrolą, zwierzęta kolczykowane. Byłem przyzwyczajony, ale tu doszła cała papierkowa robota związana z dopłatami.

Mówiło się, że wielu rolników nie poradzi sobie z wypełnianiem wniosków. Czy panu ktoś pomagał?

Trzeba było wypełnić formularz, w którym podawaliśmy wielkość gospodarstwa i co na danym areale jest uprawiane. Nie było to bardzo skomplikowane, ale z niektórymi sprawami zwracałem się do pracowników Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Cieszynie. Najważniejsze było, żeby poszczególne działki były dobrze wymierzone. Problemy mogli mieć rolnicy, którzy nie mieli dokładnej dokumentacji swoich pól albo uprawiali różne rośliny na tej samej działce. Ja nie miałem takich kłopotów, bo mam działki jednoareałowe, to znaczy uprawiam jeden płodozmian na jednej działce.

Czy dopłaty to dla pana znaczący zastrzyk finansowy?

Muszę powiedzieć w ten sposób: był to jednorazowy zastrzyk gotówki, który wpłynął na moje konto, został zagospodarowany, ale wolałbym, żeby zostało po staremu. Chętnie zrezygnowałbym z tych dopłat, żeby pozbyć się biurokracji. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że w naszym regionie, inaczej niż na zachodzie Polski, ceny płodów rolnych, mleka nie wzrosły, podrożało natomiast wszystko, co jest potrzebne, by te płody wyprodukować – części do maszyn, paliwo, środki ochrony roślin itd.

Jak duże jest pana gospodarstwo? Co pan produkuje?

Swojego areału mam 11,28 hektara, do tego dochodzą pola dzierżawione, w sumie uprawiam 28 hektarów. Zajmuję się głównie produkcją mleka, a więc hoduję krowy mleczne. Mam ich 20 sztuk rasy czerwono-białej i parę sztuk czarno-białych. Jeśli chodzi o uprawy, to co roku sieję jęczmień i owies odmiany wiosenne oraz pszenicę ozimą, a także kukurydzę na kiszonkę. Wszystko przeznaczam na pasze, bo bazuję na własnych, kupuję jedynie dodatki mineralne.

Z mlekiem i Unią łączą się kwoty mleczne. Czy pan dostał kwotę w takiej wysokości, o jaką pan wnioskował?

Kwotę, którą wyliczyłem na podstawie produkcji rocznej otrzymałem. Problem jest z kwotą dodatkową, o którą również się starałem. Rezerwa krajowa, z której mieliśmy dostać dodatkowe kwoty, wyczerpana została już 20 lutego. Jest możliwość odkupienia, otrzymania kwot od innych rolników, którzy na przykład

(dok. na str. 2)

Na owoce trzeba będzie poczekać. Fot. W. Suchta

NOWY KIEROWNIK USC

28 kwietnia odbyła się XXXII sesja Rady Miasta. Obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor** i wiceprzewodniczący **Stanisław Malina**. Jeszcze przed przystąpieniem do uchwalenia porządku obrad i przyjęciem protokołu z poprzedniej sesji, składano życzenia urodzinowe radnym: **Katarzynie Brandys** - z zachowaniem dyskrecji jeśli chodzi o wiek - oraz **Janowi Zahrajowi**, który obchodził 60. urodziny.

Radnym przedstawiono informację z realizacji zadań rzeczowo-finansowych wykonanych w 2004 roku przez Wydział Miesz-

(dok. na str. 6)

OBCHODY 8 MAJA

8 maja 2005

godz. 12.00	Uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem Pamięci Narodowej z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej
godz. 13.00	Otwarcie stałej ekspozycji „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej" zorganizowanej przez ustrońskie organizacje kombatanckie w Muzeum Ustrońskim – Oddział Zbiory Marii Skalickiej

NATURA DA SOBIE RADĘ

(dok. ze str. 1)

rezygnują z produkcji, jednak nie ma możliwości zwiększenia swojej.

Krajowa kwota mleczna, jaką wynegocjowaliśmy z UE, nie zmieni się?

Unia nie pozwoli Polsce wyprodukować więcej mleka, bo boi się konkurencji. Na kwotę krajową składają się kwoty przyznawane indywidualnie dla każdego rolnika na podstawie tego, co produkował do tej pory. Otrzymuje się je raz na zawsze. W skali kraju możemy wyprodukować ograniczoną ilość mleka. Jest jakaś rezerwa w Agencji Rynku Rolnego i na tym koniec. Nie sądzę, żeby Unia podwyższyła naszą kwotę.

Rolnicy na zachodzie Polski odczuli zwiększony popyt i wzrost cen polskiej żywności. Czy dobra koniunktura dotarła i do nas?

Nie, u nas takie zjawisko nie zaistniało. Nie było nam dane zakosztować sukcesu polskiej żywności. Nie ruszyło nic z cenami i popytem, także w spółdzielniach mleczarskich. Ja oddaję mleko do spółdzielni w Skoczowie i z tego co wiem, sprzedaż spadła w związku ze zmniejszonym popytem. Produkować trzeba dalej i liczyć na lepszy czas na rynku. Jesteśmy w okresie przejściowym, trzeba czekać. Myślę, że dopiero perspektywa jakichś dwóch lat pokaże, czy produkcja mleka jest opłacalna. Rolnicy i spółdzielnie muszą dostosować się do wymagań unijnych, mają na to czas do roku 2006, a potem zobaczymy. Ja czekam z nadzieją na lepsze czasy.

Na pana pracę ma wpływ Unia Europejska, ale o wiele większy pogoda, coś zupełnie nieprzewidywalnego. Jaki będzie to rok dla rolników, po długiej, śnieżnej zimie, późnej wiośnie?

Ostatnia zima nie miała żadnego wpływu na oziminy. Była raczej krótka, choć zdążyła nam się znudzić, podłoże zamarzło tak jak powinno. Była obawa, że mogą się rozwinąć choroby pleśniowe, ale na dzień dzisiejszy widać, że zboża przezimowały dobrze. Fakt, że zima długo trzymała, a wiosna jakoś nie może wystartować. W innych latach, bywało, że w marcu wchodziło się w pole i o tej porze uprawy już wschodziły. W tym roku prace ruszyły w połowie kwietnia, wtedy robiliśmy zasiewy. Jest to trochę spóźnione, ale już wiem z doświadczenia, że natura da sobie radę, jakoś to nadrobi.

J. Drozd podczas jednego z wielu wspólnych spotkań Koła Gospodyń Wiejskich Ustroń Centrum i Kółka Rolniczego w Ustroniu. Na zdjęciu z przewodniczącą KGW Marią Jaworską. Fot. A. Próchniak

Lubimy rozmawiać o anomaliach pogodowych, czy pan też ma czasem wrażenie, że natura robi sobie z nas żarty?

Pogoda potrafi być kapryśna, ale ja bym o anomaliach nie mówił. Po zimie zawsze przychodzi wiosna, potem lato, czasem gorące i suche, czasem deszczowe, ale taki mamy klimat. Przy uprawach są takie krytyczne momenty, w których pogoda może zdecydować o jakości i ilości zbiorów. Potrzebna jest wilgoć w czasie wzrostu ziarna. Wtedy rośliny muszą jej mieć pod dostatkiem, żeby nasiona były dorodne. Jeśli w tym czasie przyjdzie susza, ziarno się spiecze, będzie małe, niewykształcone. Automatycznie plony są wtedy niższe. To się zdarza, ale nie zależy od miesiąca, bo zboże może się kłosić w połowie maja, w połowie czerwca. Wiosną niczego konkretnego na temat plonów nie można powiedzieć. Może się dobrze układać, a potem przyjdzie jeden dzień, tak jak na przykład dokładnie rok temu w Lipowcu, kiedy oberwanie chmury i powódź zniweczyły pracę rolników.

Czy Stowarzyszenie Hodowców i Producentów Bydła Ziemi Cieszyńskiej, któremu pan prezesuje, pomaga konkretnie swoim członkom?

Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w styczniu ubiegłego roku i od tego czasu sporo już zrobiliśmy. Kiedyś były związki hodowców, potem powstała próżnia, ale okazało się, że jest potrzeba, a nawet konieczność wspólnego działania. Pomagamy rozwiązywać rolnikom różne problemy, zapraszamy przedstawicieli firm, które produkują pasze, komponenty, zajmują się projektowaniem nowych obór. Rozmawiamy i radzimy się lekarzy weterynarii w kwestii higieny, nowych chorób, leczenia. Poznajemy przepisy,wymogi Unii Europejskiej, pomagamy załatwić formalności. Kiedy występują jakieś niejasności prawne, zwracamy się o interpretację.

Proszę podać jakieś przykłady.

Mieliśmy problem z przepisami dotyczącymi przystosowania starych obór do standardów europejskich. Nowe obory powstają już według konkretnych wytycznych, ale co ze starymi? Wymogi były takie, że trzeba by burzyć stare obory i stawiać nowe. Zwróciliśmy się do Agencji Rynku Rolnego i otrzymaliśmy korzystne wyjaśnienie. Była sprawa z obowiązkiem badania wody, bo rolnik, który produkuje mleko, musi mieć badaną wodę. Po naszych interwencjach okazało się, że tę z własnego źródła wystarczy badać raz do roku, nie co pół, a miejskiej nie trzeba, bo stosowne badania wykonują wodociągi. To są konkrety, podobnie jak wymiana doświadczeń, informacji, kupno, sprzedaż produktów, zwierząt między rolnikami. Ważny jest jednak również aspekt towarzyski i społeczny, bo rolnicy czują, że nie są sami.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

Wśród cieszyńskich pomników przyrody są miłorzęby dwuklapowe. Drzewa tego rzadkiego gatunku rodem z Azji, rosną m. in. na Wzgórzu Zamkowym. Najokazalsze można obejrzeć na jednej z posesji przy ul. Błogockiej.

◆ ◆ ◆

Naprzeciwko cieszyńskiego kąpieliska, ale po drugiej stronie Olzy, rozciąga się duży park, któremu patronuje Adam Sikora. W 1909 r. zakupił on z własnych oszczędności prawie 8,5 ha gruntów.

◆ ◆ ◆

Podskoczowska wieś Zaborze wzięła nazwę stąd, iż położona jest za lasem (za borem). Kiedyś stanowiła część Pierśćca.

◆ ◆ ◆

Śląsk Cieszyński posiada własne wody mineralne. Znajdują się w Dębowcu, Zabłociu i Ustroniu. Są to wody chlorokowo-sodowo-jodowe.

◆ ◆ ◆

U zbiegu ulic Szersznika i Szerokiej w Cieszynie stoi kościół św. Krzyża. Powstał na początku XVIII wieku po rozbudowie książęcej kaplicy z poprzedniego stulecia.

◆ ◆ ◆

Przyrodnicy policzyli, że w Cieszynie rośnie blisko 400 gatunków i odmian drzew oraz krzewów. Zdecydowana większość przywędrowała z różnych stron. Drzew rodzimych jest nad Olzą niewiele ponad 10 proc.

◆ ◆ ◆

Na wystawie stałej w Muzeum Śląska Cieszyńskiego prezentowanych jest ponad 1000 eksponatów. Można tam obejrzeć m. in. egzemplarze popularnej strzelby „cieszynki". Tradycje rusznikarstwa sięgają w Cieszynie odległych wieków. Wytwórcy myśliwskich „cieszynek" mieli swój własny cech, a ich wyroby były sławne w całej Europie.

◆ ◆ ◆

Postęp techniczny wyparł całkowicie wiele zawodów. Przykładowo zniknęli druciarze, oplatający misternie siatką gliniane naczynia kuchenne. Coraz mniej jest kowali.

◆ ◆ ◆

Na Zaolziu przetrwały cztery drewniane kościółki. Znajdują się w Gutach, Nydku, Bystrzycy i Hrczawie. Najcenniejszy jest ten XVI-wieczny w Gutach. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

Komendant Komisariatu Policji w Ustroniu przypomina, że zgodnie z obowiązującym prawem, wypalanie roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych jest zabronione ustawą o ochronie przyrody. Za niestosowanie się do tego zakazu grozi kara aresztu lub grzywny do 5.000 zł. Sprawca ponosi odpowiedzialność za to wykroczenie niezależnie od tego, czy doprowadził do celowego podpalenia czy doszło do niego w wyniku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Jeśli zdarzenie zagraża życiu lub zdrowiu osób, mieniu w wielkich rozmiarach, karą jest więzienie do lat 10. **(mn)**

* * *

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Franciszek Banszel	lat 80	os. Manhatan 1/3
Genowefa Dudek	lat 80	ul. Piękna 12
Lidia Dustor	lat 80	ul. Traugutta 7
Hermina Hanas	lat 80	ul. Gen. Sikorskiego 6
Anna Kajfosz	lat 91	ul. Wantuły 66
Janina Kosturek	lat 90	os. Cieszyńskie 3/1
Zofia Maryanek	lat 80	ul. Lipowska 22
Emilia Troszok	lat 93	ul. Nadrzeczna 21

* * *

Wierni w procesji. W ostatnią niedzielę mieszkańcy Hermanic obchodzili święto swojej parafii. Więcej napiszemy za tydzień. Fot. M. Niemiec

* * *

Ci którzy od nas odeszli:

Maria Balcarek	lat 79	ul. Chałupnicza 28
Henryk Szczotka	lat 73	ul. Lipowa 9
Paweł Wałach	lat 67	ul. A. Brody 66

Pani Marzenie Szczotce
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci teścia

Henryka SZCZOTKI

składają koleżanki i koledzy
z Rady Miasta Ustroń

Serdeczne podziękowanie
za udział w uroczystościach pogrzebowych

śp. Henryka SZCZOTKI

delegacjom, sąsiadom, znajomym

składa Rodzina Szczotków

KRONIKA POLICYJNA

26.04.2005 r.
O godz. 19.55 na ul. Wczasowej mieszkanka Pogwizdowa kierująca audi B4 najechała na tył peugeota prowadzonego przez mieszkańca Niemiec.
29/30.04.2005 r.
W nocy z rynku skradziono kable energetyczne.
30.04.2005 r.
Na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i 3 Maja, o godz. 12.20, prowadzący peugeota 306 mieszkaniec Sosnowca potracił rowerzystę, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala.
01.05.2005 r.
Na ul. Daszyńskiego, o godz. 1.35, zatrzymano mieszkańca Ustronia, który jechał motorowerem w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,54 mg/l.
01.05.2005 r.
O godz. 14.20 na ul. Wiślańskiej, prowadzący samochód fiat 126p mieszkaniec Jastrzębia Zdroju najechał na tył drugiego „malucha", kierowanego przez mieszkańca Wisły. **(ap)**

DO MIESZKAŃCÓW

Wszyscy pacjenci, którzy do tej pory nie złożyli odrębnych deklaracji wyboru do pielęgniarki środowiskowej i położnej środowiskowej proszeni są o zgłaszanie się do praktyk swoich lekarzy rodzinnych i wypełnienie w/w deklaracji w terminie do 30 czerwca 2005 r. Deklaracje można wypełniać również w imieniu członków rodziny. W tym celu należy zabrać ze sobą elektroniczne karty ubezpieczenia zdrowotnego lub numery PESEL członków rodziny i własny. Niedopełnienie tego wymogu spowoduje pogorszenie poziomu finansowania placówek medycznych oraz ograniczenie świadczonych usług.

STRAŻ MIEJSKA

25.04.2005 r.
Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia gliną ul. Hutniczej. Firmie odpowiedzialnej za zanieczyszczenie drogi nakazano natychmiastowe jej uporządkowanie.
26.04.2005 r.
Interweniowano w sprawie składowanych na poboczu ul. Chabrów słupów energetycznych. Ustalono odpowiedzialną firmę i nakazano zabranie słupów, które utrudniały ruch w tym rejonie. Słupy zostały zabrane.
27.04.2005 r.
Nakazano uporządkowanie terenu przy ul. Sportowej, gdzie do niedawna prowadzona była działalność gospodarcza.
W dalszym ciągu dzielnicowi Straży Miejskiej prowadzą kontrole porządkowe we wszystkich dzielnicach Ustronia. **(ag)**

OGRZEWANIE - CIEPŁA WODA
WIOSENNA PROMOCJA
KOTŁY C.O. IMMERGAS
- kondensacyjne
5 lat gwarancji
- podgrzewacze wody
3 lata gwarancji
❑ GRZEJNIKI
❑ INSTALACJE C.O., WOD-KAN
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS
TORIMEX
Ustroń, ul. Sikorskiego 18
tel. 854-36-27

GAZETA USTROŃSKA
zatrudni na stanowisko
administracyjno-księgowe pracownika.
Wymagania: wykształcenie wyższe ekonomiczne, znajomość ZUS i programu Płatnik, własny samochód.
Życiorys i list motywacyjny należy składać do 13 maja 2005 r. w siedzibie Redakcji w Ustroniu, Rynek 4.

SPAR
Ustroń - Centrum, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
Zakupy również na telefon !
NON STOP

Poczty sztandarowe na czele pochodu. Fot. W. Suchta

JESTEŚMY BIBLIĄ

3 Maja wielu ustroniaków tak planuje swój czas, by wziąć udział w odbywających się wtedy w mieście uroczystościach patriotycznych. W tym roku wiele osób, dla których takie słowa jak ojczyzna, patriotyzm, wolność, demokracja, mają wciąż aktualne i głębokie znaczenie, zgromadziło się na mszy świętej w kościele św. Klemensa w Ustroniu.

Witając zgromadzonych ks. kanonik **Antoni Sapota** powiedział: *„Witaj majowa jutrzenko!" śpiewamy w patriotycznej pieśni radując się tym wszystkim, czym jest nasza ojczyzna, tym, co było w przeszłości dobre, czego przeszłość nas nauczyła. Witam serdecznie wszystkich was zgromadzonych na tej mszy świętej, w czasie której chcemy modlić się w szczególny sposób w intencji ojczyzny. 3 Maja to ten szczególny dzień, w czasie którego przywołujemy na pamięć Konstytucję, którą uważamy za najbardziej demokratyczną. 3 Maja to także dzień, kiedy przypominamy śluby Jana Kazimierza, pola bitewne w naszej ojczyźnie i na całym świecie. Dzień 3 Maja to jest także dzień tych wszystkich, którzy są poza ojczyzną, którzy do niej tęsknią, którzy odczuwają [...] tę rozłąkę, tę miłość, którą mają w sercu, jako swego rodzaju rozdarcie.*

Następnie ks. A. Sapota przywitał burmistrz **Jolantę Krajewską-Gojny** i wszystkich przedstawicieli władz obecnych podczas mszy św., poczty sztandarowe oraz *całą społeczność ustrońską – braci katolików i braci ewangelików, tych, którzy kochając swoją małą ojczyznę, chcą modlić się za tę ojczyznę, której na imię Polska.*

W kazaniu ks. **Piotr Wowry** z Kościoła ewangelicko-augsburskiego powiedziedział m.in.:

[...] W życiu narodów zdarzają się różnego rodzaju wydarzenia, tak zresztą jak w życiu jednostki. [...] W historii narodu polskiego również nie brak momentów, które na trwałe zapisały się w jego pamięci. Konstytucja 3 Maja zajmuje szczególne miejsce w świadomości narodowej Polaków już od momentu jej uchwalenia w 1791 r. jest symbolem wprowadzenia nowej jakości w polską myśl polityczną. [...] Trzeba jednak pamiętać, że podczas gdy jeszcze trwało opracowywanie ostatecznej wersji projektu, sytuacja międzynarodowa zaczęła się gwałtownie kształtować na niekorzyść Polski. Polska znikła z mapy Europy. W każdym niemal podręczniku historycznym znaleźć można stwierdzenie, że przez cały okres porozbiorowy dziejów, Polacy nie pogodzili się z utratą niepodległości i że kolejne pokolenia podejmowały walkę o jej odzyskanie. [...] Przypowieść Juliusza Słowackiego o tych, którzy szli krzycząc Polska, Polska, którym Bóg z mojżeszowego pokazał się krzaka, spojrzał na te krzyczące głosy i zapytał: jaka? [...]

Po dziesiątkach lat, kiedy dziś Polska jest krajem suwerennym, należącym od roku do wspólnoty europejskiej, też trzeba nam zadać to pytanie: jaka Polska? To pytanie będzie się odnosić nie tyle do spraw terytorialnych, bo przecież zgromadzeni jesteśmy tu jako ludzie wierzący i Pan Kościoła pyta nas „jaka" w sensie etyczno-moralnym. Marzy nam się wszystkim Polska bogata, zamożna, szanująca prawo. Szczytne to ideały. Wydaje nam się, że można je osiągnąć szybko i bez znacznego wysiłku. A tak naprawdę wszystko co wielkie częstokroć jest okupione potem, łzami a nawet krwią. [...] Takim był Jezus i takich też uczniów potrzebował do pracy. [...] Zadanie uczniom postawione jest zadaniem każdego chrześcijanina wszystkich czasów. Stąd wniosek, że Jezus szuka współpracowników również i dziś i dziś tym bardziej ich potrzebuje wobec rozszerzających się poglądów, że możliwe jest życie bez Boga. Bóg chce działać przez człowieka. [...] To my jesteśmy jedyną Biblią, którą społeczeństwo jeszcze czyta. [...]

Każdy z nas żyje nie tylko w swojej rodzinie, jest członkiem swojej parafii, ale jest obserwowany przez otaczający go świat. [...] Nie może nam być obojętny los ludzi cierpiących, samotnych, uciskanych i ciemiężonych. [...] Przykazania Boże są nam znane, zna je nasz naród. Chciejmy je uznać za powszechnie obowiązujące, a nade wszystko obowiązujące nas samych. [...] Błogosławiony naród, którego Bogiem jest Pan. Amen

Na zakończenie mszy św. zebrani odśpiewali dziękczynne Te Deum Laudamus oraz Boże coś Polskę, w podziękowaniu za niepodległość ojczyzny. Następnie pod Pomnik Pamięci w uroczystym pochodzie ruszyli uczestnicy mszy poprzedzani przez orkiestrę i poczty sztandarowe: Światowego Związku Żołnierzy AK, PSL, Solidarności Kuźni Ustroń, OSP Nierodzim, OSP Kuźni Ustroń, Szkoły Podstawowej nr 2.

Pod pomnikiem przywitał zgromadzonych **Zdzisław Brachaczek** przypominając, że 3 Maja jest dniem, w którym obchodzimy rocznicę uchwalenia pierwszej w Europie nowoczesnej konstytucji. *Dzisiejsza uroczystość upamiętnia również: wyzwolenie Ustronia, Dzień Zwycięstwa oraz Bitwę pod Monte Cassino. Pamiętajmy o wszystkich tych, którzy oddali swoje życie, młodość, byśmy mogli żyć w wolnym państwie, gdzie króluje sprawiedliwość i demokracja.* [...] Po syrenach i Hymnie zabrała głos burmistrz Jolanta Krajewska-Gojny, która powiedziała m.in.

Obchody Świąt Narodowych to trwały patriotyczny obyczaj polskiego społeczeństwa jako wyraz pamięci i hołdu oddawany tym, którzy tworzyli karty historii Polski.

Wśród największych dzieł prawno-politycznych dawnej Rzeczypospolitej Ustawa Rządowa z 3 maja 1791 r. zajmuje bardzo ważne miejsce. Była pierwszą w Europie, a drugą po amerykańskiej, ustawą zasadniczą regulującą podstawowe kwestie społeczno-polityczne, prawa i obowiązki obywateli oraz zasady organizacji władz państwowych, wreszcie zagadnienia związane z obroną całości terytorium Rzeczypospolitej [...], przeszła do „tradycji narodu jako dowód jego wielkości w dobie upadku, stając się symbolem dążeń niepodległościowych, działań zmierzających do wzmocnienia państwa i rozszerzenia swobód jego obywateli".

[...] 1945 rok był okresem decydujących zmagań żołnierza polskiego na wszystkich frontach II Wojny Światowej. W szczególności bitwa o Monte Cassino wpisała się na zawsze w historię Polski i Europy. Na Monte Cassino walczył polski żołnierz za słuszną sprawę, którą była i nie przestaje być nigdy prawem do istnienia i do niepodległego bytu. [...] Oddajmy hołd tym, co polegli za wolność naszej ojczyzny.

Pod pomnikiem wiązanki kwiatów złożyły delegacje władz miasta, duchowieństwa, organizacji kombatanckich, stowarzyszeń i partii politycznych, zakładów pracy i ustrońskich szkół. Na zakończenie uroczystości orkiestra górnicza odegrała Rotę.

Anna Gadomska

Oddajmy hołd - mówiła J. Krajewska-Gojny. Fot. W. Suchta

Mszę poprowadził bp Tadeusz Rakoczy. Fot. W. Suchta

KAMIEŃ PROSTO Z RZYMU

We wtorek, 26 kwietnia w kościele parafii Brata Alberta Zawodziu poświęcono i wmurowano kamień węgielny poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Na mszę przybyło wielu gości, wśród nich ks. bp ordynariusz **Tadeusz Rakoczy**, który obchodził tego dnia 13. rocznicę swoich święceń biskupich, dziekan dekanatu wiślańskiego **Rudolf Wojnar** wraz z kapłanami dekanatu wiślańskiego, ksiądz kan. **Leopold Zielasko**, proboszcz parafii św. Klemensa ksiądz kan. **Antoni Sapota**, kapelan szpitali ustrońskich ks. dr **Jan Piszczan**, starosta cieszyński **Tadeusz Kopeć**, burmistrz Ustronia **Ireneusz Szarzec**, prezes Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego Ustroń, naczelny lekarz uzdrowiska **Karol Grzybowski**.

- Cieszymy się bardzo księże biskupie, że w tym szczególnym dniu jesteś tutaj z nami. [...] Witam w szczególny sposób budowniczych i fundatorów naszego kościoła, którzy wkładają tyle trudu i zaangażowania w jego powstanie - rozpoczął mszę ks. proboszcz parafii św. Alberta **Tadusz Serwotka**.

Kazanie wygłosił ks. bp Tadeusz Rakoczy:

- [...] Siostry i bracia, zespoleni jesteście wokół tego błogosławionego dzieła, jakim jest budowanie nowego kościoła Bożego na tej cudnej ziemi w Ustroniu u źródeł Wisły, na Zawodziu. Budujecie zarówno świątynię materialną, jak i Kościół żywy, którego członkami jesteśmy, my ludzie ochrzczeni i wierzący [...].

Następnie ks. bp T. Rakoczy przypomniał krótko historię powstawania parafii, mówił o trudach i o udziale parafian w budowaniu kościoła:

- Macie wy wszyscy tutaj dziś obecni swój udział, swoją pracę, swój wkład artystyczny, swoją myśl, swoje ofiary, tak jak obecny tu pan Kędzierski wraz z rodziną, wkład w powstawanie tego kościoła. Wielu z was dawało to, na co was było stać, grosz wdowi. I to właśnie dzięki temu wszystkiemu, dzięki temu zaangażowaniu dzisiaj obchodzimy to święto. W fundamenty tej świątyni włożymy kamień z bazyliki św. Piotra, spod jego grobu, co nabiera szczególnego znaczenia teraz, kiedy przeżywamy głęboko rozstanie z naszym Ojcem Świętym i w tajemnicy świętych obcowania przeżywamy nową więź, nową jego obecność z nami i z tym wszystkim dziedzictwem, które nam pozostawił. [...] Na znak bożego błogosławieństwa i jego obecności złożymy ten kamień węgielny. Na tę świątynię, w tej pięknej dolinie, patrząc na otaczające nas góry i znajdujące się na nich nowoczesne placówki zdrowotne, wypoczynkowe, szpitale i sanatoria. Również z tej świątyni na całą parafię i miasto rozchodzić się będzie promień łaski. [...] Jest to miejsce, w którym cierpiący człowiek oczekuje fachowej pomocy, ale też zrozumienia, solidarności i miłości otaczających go ludzi i w szczególny sposób ci ludzie, którzy tu przybywają do was, w trosce o własne zdrowie potrzebują łaski bożej, przebaczenia, pojednania, duchowego umocnienia i pokoju. Dlatego cieszę się, że wy wszyscy, którzy macie w tym dziele udział, że jesteście na tej modlitwie, że pragniecie zebrać razem swoje siły duchowe i fizyczne, by to dzieło doprowadzić do szczęśliwego końca. Że są z nami przedstawiciele różnych środowisk, są kapłani całej tej ziemi, są przedstawiciele władzy samorządowej: pan starosta, burmistrz tego miasta. [...] Mówiłem już o tym w wielu miejscach i możliwe, że mówiłem to już tu, ale powtórzę, jak kiedyś, przed wieloma laty, razem z Ojcem Świętym oglądaliśmy w jego mieszkaniu film rosyjski, kręcony za czasów komunizmu w Rosji, ale był to już film bezwzględnej wolności. Pokazuje on, jak do pewnej miejscowości przychodzą dygnitarze [...] i obiecują, że będą budowali drogi, mosty, i najbardziej wzruszający moment gdy staruszka z wyrytym na twarzy bólem i mądrością w oczach mówi mu: „Panie, co nam po takiej drodze, która nie prowadzi do kościoła". Dlatego na drogach tej cieszyńskiej ziemi i w tym mieście Ustroniu o bogatych tradycjach religijnych i kulturowych wybudowaliście jeszcze jedną świątynię, aby tu Chrystus był obecny w geście łamania chleba, by budziła się tu głęboka wiara ludu bożego. [...] Ten kamień węgielny jest symboliczny, ale nie jest symboliczna opoka i błogosławieństwo boże, które dziś tu przywołujemy na tę nową świątynię, ale bardziej jeszcze na was, parafian, mieszkańców i gości, którzy jako wspólnota ludzi wierzących i ochrzczonych jesteście żywymi kamieniami tego wielkiego budowania, jakim jest wspólnota ludu bożego, która rośnie na fundamencie Chrystusa w Duchu Świętym ku chwale Boga Ojca. [...]

Po kazaniu ksiądz T. Serwotka poprosił o podpisanie aktu wmurowania kamienia bp. T. Rakoczego, ks. R. Wojnara, burmistrza I. Szarca, fundatora **Adama Kędzierskiego**, architekta i kierownika budowy. W akcie czytamy: „Na chwałę Boga w Trójcy Świętej jedynego, dzieje się to w roku pańskim 2005, po prawie 27 latach pontyfikatu śp. Ojca Świętego Jana Pawła II nazwanego Wielkim, jednego z największych i najwspanialszych Polaków w historii naszej umiłowanej ojczyzny, po wyborze nowego papieża Benedykta XVI [...]. W roku wielkiego jubileuszu 3 XII 2000 w Ustroniu Zawodziu erygowana została nowa parafia pod wezwaniem św. brata Alberta Chmielowskiego. Początki parafii sięgają roku 1992, kiedy w miejscu, gdzie znajduje się obecnie kościół stała drewniana kapliczka w której w okresie letnim odprawiana była msza święta dla kuracjuszy i turystów. [...] Ojciec Święty Jan Paweł II w Rzymie 19 czerwca 2002 poświęcił kamień węgielny i udzielił pasterskiego błogosławieństwa dla tego dzieła. [...]

Później księża udali się z kaplicy do kościoła, gdzie nastąpiło wmurowanie kamienia węgielnego. **Agnieszka Próchniak**

W dawnym USTRONIU

Dziś przypominamy defiladę Związku Strzeleckiego zorganizowaną w Ustroniu w 1939 r. z okazji 3 Maja. W tle budynek obecnego Banku Śląskiego (w okresie przedwojennym był on własnością rodziny Kozłów). Wśród widzów znajduje się Paweł Lipowczan (z opaską na oku), dyrektor ustrońskiej „Dwójki" wraz z uczniami. Fotografię wypożyczył Zbigniew Legierski, który od wielu lat interesuje się militariami, a w ubiegłym roku zaprezentował pozyskane pamiątki po żołnierzach na wystawie w Muzeum Ustrońskim. **Lidia Szkaradnik**

NOWY KIEROWNIK USC

(dok. ze str. 1)

kaniowy. W imieniu Komisji Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej opinię wygłosił przewodniczący **Józef Waszek**, który powiedział, że materiał jest dokładny i dobrze opracowany. Członkowie Komisji zapoznali się z nim dogłębnie i wydali pozytywną opinię. Nie było pytań do przedstawionej informacji. *(Więcej o miejskich zasobach mieszkaniowych w jednym z najbliższych numerów.)*

Dłużej zatrzymano się przy analizie sytuacji finansowej Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Ustroniu. Odczytano list opiniujący z Krajowego Banku Mieszkalnictwa, w którym zwraca się uwagę na małe zyski Spółki. Zdaniem prezesa TBS **Bogusława Barona**, nie najlepszy obraz finansów Towarzystwa wynika z przyjętego przez bank sposobu obliczania. B. Baron pragnął uspokoić radnych, że sprawozdanie TBS nie zawierało błędów. *(Więcej o sytuacji TBS w jednym z najbliższych numerów.)*

Emilia Czembor podkreśliła, że w Ustroniu powstało osiedle warte ponad 9 milionów złotych, z czego z miejskiej kasy dołożono tylko około 1/3 środków. Nie było więc marnotrawstwa. Z drugiej jednak strony nie stać nas, żeby do TBS dopłacać. Cały czas trwają rozmowy na temat wykorzystania potencjału spółki w dochodowych działaniach w mieście. Niewielkie przychody pochodzą z zarządzania wspólnotami mieszkaniowymi, które to zarządzanie przejął TBS od Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta. Drugim kierunkiem działań w stosunku do Spółki jest ograniczenie kosztów funkcjonowania. TBS ze swej strony proponuje przejęcie parkingów oraz budowanie następnych mieszkań. Tu miasto nie chce się zdecydować na dopłacanie do kolejnych budów, a na uzyskanie kredytu preferencyjnego są małe szanse.

Tomasz Dyrda pytał, jaki procent mieszkańców stanowią ustroniacy. Czy nie wybudowaliśmy osiedla dla ludzi z zewnątrz? Prezes Baron odpowiadał, że zaledwie 10% mieszkańców stanowią osoby nie stąd. Przy przyznawaniu mieszkań, priorytetem było zameldowanie w Ustroniu. T. Dyrda pytał również, czy i jaką sumę kredytową udało się umorzyć. B. Baron odpowiadał, że 10% wartości inwestycji, co daje 900.000 zł. Zamiast 5.500.000 zł spłacimy 4.600.000 zł. Pieniądze na spłatę kredytu pochodzą z czynszów.

W czasie sesji podjęto uchwały, m.in. dotyczącą zmian w budżecie. W imieniu Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa pozytywną opinię wyraził przewodniczący **Józef Kurowski**.

Po ostatniej sesji mamy już kierownika Urzędu Stanu Cywilnego. Od marca 2004 roku, po śmierci Jerzego Grigoriewa, formalnie USC kierował burmistrz miasta **Ireneusz Szarzec**, który dodał, że udało mu się nawet udzielić jednego ślubu. Za pełnienie tej funkcji nie pobierał wynagrodzenia. Faktycznie pracę kierownika wykonywała prowadząca Biuro Rady Miasta **Irena Hernik**. Radni na stanowisko kierownika USC powołali **Beatę Chlebek**, która od 17 lat pracuje w Urzędzie Miasta. B. Chlebek prowadziła sekretariat wszystkich burmistrzów od 1989 roku. Ma wszelkie potrzebne uprawnienia do prowadzenia USC.

Kolejna uchwała dotyczyła wynagrodzenia dla burmistrza miasta. Ustawowo, burmistrzowie, wójtowie, prezydenci oraz ich zastępcy i skarbnicy nie otrzymują od ubiegłego roku tzw. „trzynastek". Podwyżka płacy burmistrza miałaby wynagrodzić tę stratę. Obecnie na wynagrodzenie burmistrza składa się: 4.400 zł wynagrodzenia zasadniczego, 1.775 zł - dodatku funkcyjnego, 2.161,25 zł dodatku specjalnego czyli 35% sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, 440 zł dodatku za staż pracy czyli 10% wynagrodzenia zasadniczego. Proponowano: wynagrodzenie zasadnicze - 4.800 zł, dodatek funkcyjny - 1.900 zł, dodatek specjalny 35% - 2.345 zł, dodatek stażowy 10% - 480 zł, razem - 9.525 zł. Jak tłumaczyła E. Czembor podwyżka o 8,5% byłaby tylko wyrównaniem pensji. Przewodnicząca RM stwierdziła, że według danych za rok 2003 burmistrz Ustronia ma jedno z niższych wynagrodzeń w powiecie. Zarządza miastem zróżnicowanym, gdzie wymagane jest podejmowanie trudnych decyzji, miastem, w którym działają spółki komunalne i w ich zarządach bez wynagrodzenia zasiada burmistrz. T. Dyrda stwierdził, że wysoko ceni i szanuje burmistrza oraz jego pracę, ale uważa, że podwyżka w obecnych czasach, nie spotka się z pozytywnym odbiorem społeczeństwa. Przewodniczący Zarządu Osiedla Ustroń Górny **Arkadiusz Gawlik** chciał zaproponować maksymalną pensję, jaką dopuszcza ustawodawca dla burmistrzów, ale formalnie wniosków składać nie może, bo nie zasiada w radzie. Ten wniosek złożyła E. Czembor. Najpierw głosowano, czy wniosek przyjąć pod głosowanie, a następnie większością głosów uchwalono burmistrzowi najwyższe wynagrodzenie, które, zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 lutego 2003 roku, przewidziane jest od 1 stycznia 2005 roku dla burmistrza. Wynosi ono: wynagrodzenie zasadnicze - 4.890 zł, dodatek funkcyjny - 1.920 zł, dodatek specjalny - 40% wynagrodzenia zasadniczego z dodatkiem funkcyjnym W informacji zawartej w materiałach do sesji inspektor d/s kadr Urzędu Miasta **Bożena Dziendziel** napisała, że w chwili obecnej burmistrzowi nie przysługują żadne nagrody oraz dodatkowe wynagrodzenia roczne.

Radni zarządzili wybory Zarządu i Przewodniczącego Osiedla Ustroń Zawodzie na dzień 3 czerwca 2005 roku, a na koniec przeanalizowali informację w sprawie przeprowadzonych zamówień publicznych w okresie od 1 stycznia do 31 marca 2005 roku.

Podjęto jeszcze jedną uchwałę, wprowadzoną na początku sesji do porządku obrad. Dotyczy ona regulacji obowiązków i zadań dotyczących dróg powiatowych, znajdujących się na terenie naszego miasta. Przejmujemy od powiatu wszystkie zadania i dochody związane z drogami powiatowymi. Będziemy je utrzymywać, ewidencjonować, pobierać opłaty za zajęcie, reklamy itd. Nie będziemy jednak prowadzić żadnych zadań inwestycyjnych. Koszt remontów na przykład ulicy 3 Maja, Daszyńskiego, Dominikańskiej musi pokryć powiat. Ustroń może ewentualnie partycypować w kosztach przygotowania dokumentacji.

Po sesji radni pojechali nad stawy rybne, które należały do Zakładów Kuźniczych, a od niedawna są własnością miasta. Gospodarują na nich członkowie nowo powołanego Stowarzyszenia Wędkarskiego Ustroń. Prezes Stowarzyszenia **Tadeusz Podżorski** oprowadzał radnych i dziękował władzom miasta, że kupiły ten teren, bo dzięki temu praca i osiągnięcia wędkarzy nie poszły na marne. *(Więcej o nowym miejskim nabytku w jednym z najbliższych numerów).*

Monika Niemiec

Trwa wiosenne porządkowanie miasta. Intensywne prace trwają na rynku. Tak jak każdej wiosny na nowo maluje się pasy na parkingach. W tym roku dla urozmaicenia pasy skierowano inaczej niż dotychczas. Fot. W. Suchta

OGRODNICTWO R.J. Muszer
Ustroń Nierodzim, ul. Wiejska 19, tel.(0 33) 854-74-78
POLECA DUŻY WYBÓR ROŚLIN BALKONOWYCH I RABATOWYCH Z MOŻLIWOŚCIĄ POSADZENIA
Zapraszamy w godzinach
pn - pt 9.00 - 18.00 sob. 9.00 - 15.00
w NIEDZIELE i ŚWIĘTA NIECZYNNE

Apel Ustrońskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego oraz Nadleśnictwa Ustroń o włączenie się w akcję sadzenia drzewek, pod hasłem „700 drzew na 700-lecie Ustronia" spotkał się z szerokim odzewem wśród ustroniaków. Kolejną grupą, która postanowiła powiększyć to dzieło są ustrońscy strażacy, którzy 30 kwietnia przystąpili w Nierodzimiu do sadzenia kolejnej partii drzewek.

MŁODE DRZEWA W NIERODZIMIU

Druhowie z ustrońskich Ochotniczych Straży Pożanych stawili się licznie i dzięki sprawnej organizacji w krótkim czasie posadzili wszystkie przygotowane sadzonki.

Na zakończenie cały świeżo zalesiony teren został podlany ze strażackich wozów. **(ag)**

Drzewka sadzili strażacy. Fot. W. Suchta

Serwowano potrawy regionalne, największym zainteresowaniem cieszyła się kita wieprzowa. Fot. M. Niemiec

NIEDZIELA BYŁA DOBRA

Od 1 do 3 maja na ustrońskim rynku odbywała się majówka. Na płycie rynku ustawiono stoiska, na których handlujący prezentowali swoje wyroby. Stanęło tam także kilka stolików, przy których ustroniacy i przyjezdni spędzali czas jedząc i pijąc. Można było spróbować m. in.: szaszłyków, placków ziemniaczanych, kity, golonek, gołąbków, a także przysmaków innej kategorii, np. popcornu. Dziwiło tylko, dlaczego na majówkę nie przeznaczono całej powierzchni rynku, jedna jego część dalej była parkingowa, a przecież samochody można było kierować na drugą stroną ulicy.

W niedzielę o 15 na scenie mogliśmy podziwiać „Biesiadę Śląską z Mirkiem Jędrowskim", zorganizowaną przez Miejski Dom Kultury. Przez blisko 4 godziny bawiono się i tańczono. Mimo tego, że na rynku było kilkaset osób, nie dochodziło do towarzyskich spięć. Uczestników zabawy przepędził jednak wiosenny deszcz.

Poniedziałek nie był dniem dochodowym dla handlujących, lecz większość z nich najwięcej zarobiła w niedzielę. Handlujący twierdzili, że także 2 maja można było zorganizować występy na scenie, które mają wyraźnie największą siłę przyciągania. We wtorek granie i śpiewanie też należało zacząć wcześniej, bo do godz. 15 było już sennie. Natomiast koło 16 nad Ustroń nadciągnęły czarne chmury i z obawy przed burzą część ludzi wróciła do domu. Akurat, gdy na scenie swój repertuar zaprezentował kabaret „U Bacy".

- Wszystkie stragany zostały wynajęte. Myślę, że majówkę należy zaliczyć do udanych, szczególnie na niedzielną Biesiadę, gdy na rynku zgromadziło się przynajmniej 1000 osób - mówił **Zdzisław Brachaczek** pracownik wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki. - **Biesiada śląska podobała się pewnie dlatego, że 80% widzów to Ślązacy, którzy czuli się u nas jak w domu.**

O to jak udał się jarmark zapytaliśmy handlujących:

- Szczerze powiedziawszy organizacja jest raczej słaba. Jarmark i odbywające się na nim imprezy nie są rozreklamowane, ludzie nie wiedzą, że jeszcze dziś wystąpi kabaret - mówiła nam we wtorek pani prowadząca jedno ze stoisk. - **Niedziela była dobra, ale wczoraj było słabo, ludzie chodzili, nie wiedzieli gdzie się podziać. Impreza jest super, niech jest, ale trzeba ją bardziej rozreklamować.**

- W niedzielę był zdecydowanie najbardziej udany dzień, bo coś się działo. W Cieszynie podczas święta Trzech Braci jest mnóstwo występów, ludzie są cały czas zajęci oglądaniem, a tu trochę pusto - opowiadały nam panie ze stoiska piekarni Bethlejem. - **Z produktów zdecydowanie największym wzięciem cieszy się chleb ze smalcem.**

O wypowiedź poprosiliśmy również panią prowadzącą stoisko z własnoręcznymi wyrobami koronkarskimi:

- Jarmark traktuję bardziej jako formę wystawową, niż handlową. Ludzie oglądają, panie dzielą się ze mną swoimi tajnikami koronkarstwa, ja udzielam instrukcji jak co się robi, wymieniamy doświadczenia. Nie liczę na zyski, bo nie wszystko można przeliczać na pieniądze, choć jak coś uda się sprzedać, to się oczywiście cieszę. Ludzie najchętniej kupują aniołki, dzwoneczki, no i oczywiście stringi. Wszystko co tu prezentuję wykonałam własnoręcznie razem z moją siostrzenicą. Przyjechałyśmy się z tym pokazać.

Monika Niemiec, Agnieszka Próchniak

Na szydełku można zrobić wszystko - serwetki i bieliznę. Fot. M. Niemiec

Tym skokiem A. Bijok ustanowiła nowy rekord Polski. Fot. W. Suchta

BIJĄ REKORDY

- Jestem bardzo szczęśliwa – tyle powiedziała **Agata Bijok** po ustanowieniu rekordu Polski młodziczek w skoku o tyczce. Miało to miejsce w Lipowcu podczas Międzynarodowych Mistrzostw Ustronia w Skoku o Tyczce o Puchar Burmistrza, które zostały rozegrane w niedzielę 1 maja na boisku przy szkole w Lipowcu. A. Bijok pokonała poprzeczkę na wysokości 356 cm, która to wysokość od 1 maja jest rekordem Polski młodziczek.

Zawody tradycyjnie rozegrano 1 maja. Tym razem nie było czołówki polskich tyczkarzy, a należy przypomnieć, że na konkursach skoku o tyczce gościliśmy w latach ubiegłych w Ustroniu Mariana Kolasę i Annę Rogowską. W tym roku przyjechali zawodnicy z Czech i Słowacji oraz z UKS Olimp z Mazańcowic. Startowali też gospodarze, zawodniczki i zawodnicy sekcji skoku o tyczce KS Kuźni Ustroń. W sumie na starcie stanęło 49 zawodników. W czasie konkursu na rozbiegu zawodnikom wiał wiatr w plecy. Była piękna słoneczna pogoda. Nie zawiodła publiczność, dla której przygotowano bufet. Można było zakupić ciasta, napoje.

DZIECI

Jako pierwsi wystartowali najmłodsi w kategorii wiekowej dzieci starszych. Choć była to kategoria najmniej liczna w całych zawodach, nie zabrakło emocji. A to głównie za sprawą zawodniczki Kuźni **Martyny Cyganek**. Pokonała ona tyczkę na wysokości 310 cm, na co publiczność, sędziowie i trenerzy patrzyli z niedowierzaniem. Nie wiem czy w tej kategorii wiekowej notuje się rekordy, ale gdyby tak było, zapewne Martyna byłaby już rekordzistką, lub bardzo blisko rekordu.

- Martyna poprawiła się od zimy z 270 na 310 – mówi trener **Marek Konowoł**.

To faktycznie jeden z lepszych wyników zawodów, zwłaszcza gdy porównamy go z osiągnięciami w starszych grupach wiekowych.

Wyniki: dziewczynki: 1. **Martyna Cyganek** – Kuźnia (310 cm), 2. **Natalia Krupińska** – Olimp Mazańcowice (290 cm), 3. **Monika Cyganek** (180 cm), chłopcy: 1. **Michał Kłoda** – Kuźnia (240 cm), 2. **Michał Wronka** Kuźnia (180 cm). Zawodnicy z Czech i Słowacji nie zaliczyli żadnej wysokości.

MŁODZICY

Z tego co przed zawodami zapowiadał M. Konowoł, największe emocje miały nas czekać w konkursie młodziczek. Wszak to właśnie w Kuźni są czołowe zawodniczki w Polsce w tej kategorii wiekowej. W zapowiedziach mówiono też o możliwości pobicia rekordu Polski. Mogło jednak do tego nie dojść, gdyż w decydującym momencie A. Bijok została bez odpowiedniej tyczki. Co prawda tyczkę dla niej specjalnie zamówiono wcześniej i została dostarczona przez kuriera, który zapewne myśląc, że to jakieś rury czy kable, przez tyczkę przejechał samochodem niszcząc ją całkowicie.

- Coś co kosztowało nas dwa miesiące załatwiania, zostało zniszczone przez bezmyślność – nie może opanować wzburzenia M. Konowoł. Szczęśliwie tyczkę użyczyła Agacie ekipa słowacka.

Można więc było skakać. A rywalizowały o pierwsze miejsce rekordzistka Słowacji **Dana Cizkowa** i A. Bijok. Przed paroma dniami D. Cizkova pobiła rekord Słowacji wynikiem 341 cm. W Ustroniu uzyskuje 340 cm, natomiast A. Bijok w pierwszej próbie zalicza 356 cm i zdecydowanie wygrywa bijąc równocześnie rekord Polski.

- Przez ostatni tydzień były luźne treningi – mówi A. Bijok. **- Rozpoczynamy starty. 3 maja jedziemy na zawody do Opawy i tam chciałabym znowu poprawić rekord. Na ostatnim treningu skakałam na tyczce pożyczonej od Anny Rogowskiej i okazała się za miękka. Trzeba było szukać innej i dziś po raz pierwszy skakałam na tyczce, którą pożyczyliśmy. No i się udało. Po pobiciu rekordu trochę ze mnie zeszło powietrze. Chyba też za wcześnie rozpoczęłam od 280 cm, a powinnam od 300 cm. Może wtedy udałoby się skoczyć 361. A tak to wydłużałam krok, byłam trochę zmęczona i chyba rozkojarzona. Tu w Lipowcu skacze się świetnie, ale najlepiej w Czechach.**

Trzecie miejsce zajęła druga zawodniczka Kuźni **Magdalena Molek**, która ze swego startu nie była w pełni zadowolona. Innego zdania jest trener dobrze oceniający jej występ.

- Nie jestem zadowolona ze startu – mimo wszystko twierdzi M. Molek. **- Następnym razem będzie lepiej. Najlepiej mi się skacze w Czechach w Opawie i Ołomuńcu. Tam właśnie chciałabym w końcu pobić swój rekord życiowy i uzyskać pierwszą klasę sportową. Chciałabym w tym roku skoczyć 370 cm, a co będzie dalej, zobaczymy.**

Wyniki: dziewczęta: 1. **A. Bijok** – Kuźnia (356 cm), 2. **D. Cizkova** – Koszyce (340 cm), 3. **M. Molek** – Kuźnia (320cm), 4. **Marta Andrzejak** – Kuźnia (300 cm), chłopcy: 1. **Marian Zigala** – Koszyce (360 cm), 2. **Marcin Kościelny** – Olimp Mazańcowice (340 cm), 3. **Piotr Pierzga** – Olimp Mazańcowice (320 cm), 4. **Szymon Konowoł** – Piast Gliwice (320 cm).

KATEGORIA OTWARTA

Na zakończenie zawodów wystartowali najstarsi, razem kobiety i mężczyźni, a wśród nich juniorka z Kuźni **Patrycja Moskała**, która nie jest zadowolona z osiągniętego wyniku, a przeszła poprzeczkę na wysokości 320 cm.

- Nie był to udany start. Byłam spięta, gdyż na ostatnich treningach skoki w ogóle mi nie wychodziły technicznie – mówi P. Moskała. **- Dziś trener stwierdził, że już było lepiej, ale nie tak dobrze jakbym chciała. Myślałam o pobiciu rekordu życiowego i skoczeniu 350 cm. Skończyło się na 320 i to jest za słabo. Za dwa dni zawody w Opawie i tam powinno być lepiej. Najgorzej się skacze przy swojej publiczności. Praktycznie była tu cała moja rodzina, więc stres ogromny. Trudno, nie udało się. Było i tak lepiej niż na tych zawodach przed rokiem, gdy zupełnie się spaliłam.**

Bezapelacyjnym zwycięzcą w tej kategorii został **Jan Kudlicka** z Sokola Opawa przechodząc poprzeczkę na wysokości 480 cm. Zawodnik ten będzie reprezentantem Czech na najbliższych Mistrzostwach Świata w lekkoatletyce juniorów i młodzików w Maarakeszu. Hartem ducha popisał się wychowanek M. Konowoła **Wojciech Chrapek**, startując bez przygotowania i prezentując całkiem dobry poziom, co świadczy o tym, że skakania o tyczce się nie zapomina. W. Chrapek to przecież zwycięzca tego konkursu

sprzed kilku lat. Za udany start w równym stopniu dziękował mu M. Konowoł jak i publiczność.

Wyniki: kobiety: 1. **Paulina Handzlik** – Olimp Mazańcowice (330 cm), 2. P. Moskała (320 cm), 3. **Marcelina Wawak** – Olimp Mazańcowice (300 cm), mężczyźni: 1. J. Kudlicka – Sokol Opawa (480 cm), 2. **Tomas Krajnak** – Koszyce (420 cm), 3. **Marek Danko** – Koszyce (410 cm).

Nagrody najlepszym wręczał wiceprzewodniczacy Rady Miasta **Stanisław Malina**, który zresztą od początku emocjonował się przebiegiem zawodów.

- Bardzo udany konkurs pod każdym względem – organizacji, ilości zawodników i poziomu - posumowuje zawody trener M. Konowoł, który był równocześnie głównym organizatorem. - **Świetny start Agaty Bijok. Nowy rekord Polski ustanowiony w sposób bezwzględny, bezdyskusyjny, na oczach publiczności. Plan został wykonany. Kiedyś powiedziałem, że interesuje mnie rekord Polski. I został ustanowiony w pierwszym starcie. Dobra postawa Marty Andrzejak, która zajęła czwarte miejsce, a skacząc 300 cm poprawiła swój rekord życiowy o 30 cm, co jest świetnym wynikiem. W tym momencie stała się liczącą zawodniczką w kraju w kategorii młodziczek. Następnie bardzo dobry wynik Martyny Cyganek, która skoczyła 310 cm w grupie dzieci. Juniorki wiele wyżej nie skakały. A w tym roczniku co Martyna dziewczynki skaczą po 240 cm. Dużo rekordów życiowych. Trochę konkurs nie wyszedł Patrycji. Ale też presja na tych zawodach jest bardzo duża. Na dużych stadionach siedzi kilku kibiców i obserwują zawody beznamiętnie. Tu namiętności było bardzo dużo. W ogóle na ostatnich treningach dziewczyny miały lekki zastój i na tych zawodach odnalazły się. Bardzo dużo kibiców przyszło obejrzeć ten konkurs. Na niewielu imprezach sportowych w Ustroniu jest tylu kibiców. Wielkie podziękowanie dla sponsorów. A są to zawody międzynarodowe. Tak więc pod każdym względem udana impreza.**

P. Moskała walczyła ambitnie, ale swego startu nie zalicza do udanych. Fot. W. Suchta

PLANY

To dopiero początek sezonu. Przed tyczkarkami Kuźni wiele startów. Ubiegły sezon miały bardzo udany, wszystko zapowiada, że ten będzie równie dobry. W tym roku trzy tyczkarki z Kuźni - A. Bijok, M. Molek, P. Moskała - poza startami w kraju będą brały także udział w lekkoatletycznej lidze czeskiej w barwach Sokoła Opawa. W Polsce reprezentować więc będą Kuźnię Ustroń, w Czechach Sokoła. Na takie rozwiązanie wyraziły zgodę związki lekkoatletyczne obu krajów. Dziewczynom zapału nie brakuje.

- Chcę spróbować skoczyć 380 cm i zakwalifikować się do reprezentacji na pierwsze Mistrzostwa Świata. Marzę o tym. Jednak jak to wyjdzie, zobaczymy – mówi A. Bijok.

- W moim wypadku zakwalifikowanie się do ekipy na Mistrzostwa Świat jest chyba w tym roku niemożliwe – twierdzi M. Molek. - **Chciałabym powalczyć z Agatą o złoty medal Mistrzostw Polski. Mam nadzieję, że to my będziemy walczyć o medale. Tu w Lipowcu trochę zżerała mnie trema, ale dalej powinno być już dobrze.**

O najbliższych startach swych podopiecznych trener M. Konowoł mówi:

- 3 maja startujemy w Opawie, 7 maja w dwóch miastach równocześnie. Agata, Magda i Patrycja wystartują w lidze w Opawie, natomiast druga grupa jedzie do Chorzowa z moją córką Magdą, która już prowadzi część treningów. 14-15 maja startujemy w Częstochowie. Później w maju prawdopodobnie jeszcze jedne zawody w Czechach, a w czerwcu również kilka startów. Szczyt formy przygotowujemy na przełom maja i czerwca. Gdyby szczyt formy przygotowany został na pierwsze zawody 1 maja, byłby to błąd treningowy. Jedyne czego nam brakuje to sprzęt. Przecież Agata ustanowiła rekord Polski na pożyczonej tyczce od ekipy słowackiej. Mam nadzieję, że do 15 maja będzie już miała swoją tyczkę.

Wojsław Suchta

Podium młodziczek. Od lewej: D. Cizkova, A. Bijok, M. Molek. Fot. W. Suchta

NA GITARZE I FLECIE

27 i 29 kwietnia w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" odbyły się koncerty zorganizowane przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego. Na pierwszy z nich zaproszono rodziców, odbył się on pod hasłem „Koncert Wiosenny". W tym roku trochę późno, ale trzeba było go przesunąć ze względu na wczesne święta. Drugi koncert organizowali uczniowie dla uczniów, oprócz dzieci z TKA, wziął w nim udział chór ze Szkoły Podstawowej nr 1.

- Na „Poranek muzyczny" przyszły dzieci z klas od 1 – 4. Chór prowadziła pani Mariola Dyka, a my graliśmy. Koncert udał się wyjątkowo. Dzieci w swoim towarzystwie czuły się swobodnie, nie miały tremy i wszystko bardzo dobrze wypadło. W środę było poważnie i wszyscy się denerwowali. Ale oba koncerty były udane – mówiła **Michalina Zwolińska**, prowadząca dzieci w TKA.

Na Koncercie Wiosennym zagrali - na skrzypcach: Paulina Baracz, Tomasz Worek, Kinga Szarzec, Anna Cholewa i Karolina Korona w duecie; na keyboardzie: Estera Holeksa, Adam Łamacz, Izabela Kuś, Michał Kłoda, Agnieszka Szostok; w gitarowym duecie zaprezentowali się Remigiusz Klimarczuk i Kamil Białoń, na fortepianie grali: Monika Raszka, Krzysztof Wasiak, Natalia Kolarczyk, Agata Werpachowska, Maria Kulis; na akordeonie Leszek Pasterny, na flecie Dorota Twardzik, na klarnecie Jakub Pinkas, na saksofonie Mariusz Szarzec. Na koniec w dwóch piosenkach zaprezentował się chór.

W Poranku Muzycznym zaprezentowali się na skrzypcach: Karolina Korona, Jagoda Zawada, Monika Raszka; na fortepianie: Paulina Pliszczyńska, Natalia Kolarczyk, Agata Werpachowska, Maria Kulis; na keyboardzie grał Piotr Kamiński, na saksofonie Mariusz Szarzec, na klarnecie Jakub Pinkas; na gitarze: Remigiusz Klimurczyk, Natalia Frajfeld i Dawid Ogrodowski; na flecie Agata Urzędniczok i Kasia Burcek. Trzy razy zaprezentował się chór ze Szkoły Podstawowej nr 1, wykonując łącznie 8 piosenek z akompaniamentem keyboardu, fortepianu i z podkładem z taśmy. **(ap)**

Mimo tremy, koncerty udane. Fot. W. Suchta

Zajęcia uniwersyteckie. Fot. A. Próchniak

JEST TO DRZEWO NIEOPTYMISTYCZNE

Do Ustronia zawitało Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej. W Muzeum Ustrońskim poprowadzili dla dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 zajęcia pt. „Drzewa w krainie wyobraźni". Odbyły się w czwartek i były częścią projektu Latająca Akademia Sztuk. Warsztaty plastyczne prowadzili **Sławomira Kalisz** i **Robert Kalisz**, wraz z pomagającymi im wolontariuszkami z gimnazjum nr 2: **Anią Pilich** i **Martyną Cichoń**. Rozdali oni dzieciom zwinięte papierowe ręczniki, z których wyklejały one na papierze drzewo swoich marzeń. Następnie miały za zadanie je pomalować i opowiedzieć jego historię. Do przyklejania papieru służył im klej z mąki, co jedno z dzieci skwitowało stwierdzeniem, że „nie wolno bawić się jedzeniem". R. Kalisz cierpliwie tłumaczył, że klej to tylko półprodukt.

Akademia zajmuje się prowadzeniem objazdowych zajęć artystycznych dla dzieci i młodzieży na terenie naszego powiatu:

- Nasze zajęcia nakierowane są na rozwój wyobraźni, stosujemy do tego różne techniki, często mieszane, choć zazwyczaj są to elementy plastyczne. Dziś, gdy dzieci będą mówić o magicznych właściwościach swoich drzew, mają szansę dużo się dowiedzieć o sobie nawzajem i o innych. Akademia ma rozbudzać wyobraźnię, być rodzajem pokazowych lekcji na różne tematy, ale również staramy się aktywizować młodych ludzi, pobudzać ich do wolontariatu – mówi S. Kalisz.

Zajęcia prowadzone przez Akademię trwają przez 1,5 godz. Działacze są zapraszani do szkół, do muzeów, można ich poprosić o przyjazd wszędzie tam, gdzie młodzież chce się bawić.

Najlepszym dowodem na to, że zajęcia dzieciom się podobały, było piękno powstałych prac. Dzieci stworzyły m. in. Drzewo Spełniające Marzenia, Drzewo Rozwoju Kariery Sportowej, Drzewo Przygody, Drzewo Miłości, a zdarzyło się nawet Drzewo Krwi. Młody twórca stwierdził, że: „jest to drzewo nieoptymistyczne, bo w każdym lesie równowaga musi być zachowana".

Na koniec dzieci gromkim chórem wyraziły radość ze spotkania. Można mieć nadzieję, że nie było ono ostatnie, ponieważ SCMT zostało poproszone o zorganizowanie dalszych zajęć, tym razem plastyczno – teatralnych, muzycznych oraz zajęć dla dzieci z ośrodka w Nierodzimiu. **(ap)**

Nie w świetle reflektorów, ale przy dużym zainteresowaniu dziennikarzy 1 maja otwarte zostało prywatne muzeum starych motocykli, części motocyklowych i tablic reklamowych firm związanych z motoryzacją. Eksponaty można oglądać przy ul. Strażackiej za „Prażakówką". Fot. W. Suchta

ZA ZAMKNIĘTYMI DRZWIAMI

Przemoc w rodzinie. Problem, z którym większość z nas się styka, choć przecież z pozoru zjawisko to niemal nie istnieje. Niektórzy uważają, że wszystko, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami mieszkań i domów, to co dotyczy rodzin, jest ich wewnętrzną sprawą i nikt nie ma prawa się wtrącać. Czy jednak gdy zagrożone są zdrowie, godność, a czasem życie bitych, poniżanych czasem gwałconych i maltretowanych kobiet, jest to nadal tylko sprawa „wewnętrzna" tej rodziny? Czy ktoś nie powinien wkroczyć, zanim nie stanie się coś nieodwracalnego? O rozmowę na ten poważny, tak trudny, że chętnie przemilczany temat, poprosiłam ***Marka Cieślara****, instruktora terapii uzależnień i współuzależnień w Poradni Uzależnień NZOZ „Medica", prowadzącego również spotkania w Fundacji św. Antoniego. W Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można inaczej" w ramach szkoły dla rodziców odbyły się również spotkania dotyczące przemocy w rodzinie „Przemoc domowa – sprawa czterech ścian czy przestępstwo?".*

◆ ◆ ◆

Istotne, że są miejsca, gdzie można na ten temat porozmawiać, dowiedzieć się, jak pomóc swojej rodzinie.

Już od trzech lat pracuję w Poradni Uzależnień. Co roku przychodzi do mnie kilka osób, które mają do czynienia z przemocą domową. Wszyscy się stykamy z tym zjawiskiem u swoich znajomych, bliskich, sąsiadów. Nie chodzi tylko o przemoc fizyczną, ale też o psychiczną, zimną, „w białych rękawiczkach". Ta ostatnia zdarza się dość często w rodzinach, które na zewnątrz prezentują się bez zarzutu, a dramat rozgrywa się w czterech ścianach domu. Tam poniża się, tłamsi, wyzywa, grozi śmiercią, tam niektóre osoby są upodlane, pozbawiane godności.

Jak w innych sprawach, tak również w przypadku problemu przemocy fizycznej w rodzinie funkcjonują streotypy, które często służą świadkom zdarzeń uzasadnianiu braku reakcji, obojętności, a tak naprawdę świadczą o znieczulicy. Często słyszy się o tym, że bitej kobiecie najpewniej tego typu „kuracja" się należała, poza tym, że wiele kobiet bicie po prostu lubi, zresztą to przecież sprawy małżeńskie i wtrącać się w nie nie należy. Najlepiej udawać, że niczego się nie słyszy i nie widzi, to zresztą przecież najbezpieczniejsze, tym bardziej, że nie daj Boże, można by zostać powołanym w charakterze świadka do sądu.

W przeważającej liczbie ofiarami przemocy są kobiety i dzieci, choć zdarza się, w 15% przypadków, że kobieta znęca się nad mężczyzną. Często możemy spotkać się z absurdalną opinią, że jeśli mąż bije żonę, to znaczy, że ona na to zasłużyła. Tak twierdzi nie tylko sprawca, ale także rodzina. Nikt jednak nie ma prawa bić drugiego człowieka. Dlatego ważne jest, żeby wszyscy wiedzieli, że każda przemoc jest przestępstwem i należy o nim powiadomić policję. Każdy funkcjonariusz zna procedury postępowania w tej sytuacji. Powinien wypisać tzw. niebieską kartę w przypadku interwencji domowej. W karcie tej zapisuje się czas, opis zdarzenia, podaje się kto był sprawcą przemocy, jakie są skutki. Te zapisy mogą być wykorzystane w późniejszym czasie w razie sprawy sądowej o znęcanie się. W razie przemocy fizycznej należy też pójść do lekarza pierwszego kontaktu, aby dokonał obdukcji. Nie jest prawdą, iż musi to być specjalista przy sądzie. Każdy lekarz pierwszego kontaktu może dokonać obdukcji i powinien napisać z datą, jakie są jej wyniki i przypuszczalne przyczyny. Taki dokument może zostać przedstawiony w sprawie karnej o znęcanie się. Niebieska karta i wynik obdukcji lekarskiej to najważniejsze dokumenty w ewentualnej sprawie przeciwko sprawcy przemocy. Istotne, aby zgłosić się zarówno na policję jak do lekarza, a także mówić o tym w swoim środowisku, by jak najwięcej osób wiedziało, że przemoc ma miejsce. Ofiary powinny też szukać pomocy w poradniach uzależnień i współuzależnień, gdyż tam często trafiają osoby maltretowane. Często potrzebna jest im pomoc socjalna, materialna, psychologiczna, lekarska i prawna.

Najczęściej przemoc domowa powiązana jest z problemem alkoholowym, jednak nie można generalizować i twierdzić, że wyłącznie alkohol wywołuje zachowania agresywne.

Tzw. przemoc „w białych rękawiczkach", psychiczna, jest na ogół stosowana przez ludzi trzeźwych, wykształconych, którzy z premedytacją znęcają się nad partnerem. Większość sprawców przemocy odreagowuje różne sytuacje, dowartościowuje się. W szkole dla rodziców prowadzonej w Ośrodku Stowarzyszenia „Można inaczej" staraliśmy się przekazać rodzicom, jak trudna może być sytuacja dzieci, które są świadkami przemocy w rodzinie. Może to wręcz zaburzyć rozwój psycho-emocjonalny dziecka. Dzieci, które są świadkami przemocy, otrzymują przekaz na całe życie: w życiu liczy się tylko ten, kto dominuje, kto bije i tłamsi. Dlatego w szkole robią to samo i potem w dorosłym życiu. Trzeba zdać sobie sprawę, że dzieci cierpią w takich sytuacjach najbardziej. Nie wiedząc o co chodzi, próbują bronić obojga rodziców. Dzieci które dorastają w domu pełnym przemocy, przyjmują ten sposób kontrolowania drugiego człowieka za normę, a rola agresora kojarzy się im wyłącznie z pojęciem zwycięzcy.

Sprawca przemocy często czuje się najzupełniej bezkarny, gdy ofiara jego agresji nigdzie tego nie zgłasza, przyjmuje pokornie ciosy i z nikim nie rozmawia o tym, co ją spotkało - przeważnie ze wstydu i bezradności. Sytuacje powtarzają się i bywa, że wszystko kończy się tragicznie. Co czwarte morderstwo spowodowane jest kłótnią w rodzinie, a najczęstszym narzędziem zbrodni jest nóż kuchenny. Choć przemoc domowa jest przestępstwem i każdy powinien wezwać policję, bywa, że sąsiedzi reagują na objawy przemocy nie tyle ze względu na los ofiary ile bardziej na przeszkadzający im hałas zza ściany.

Każdy przejaw przemocy w rodzinie powinno się zgłaszać, gdyż jest to coś, co się rozwija, narasta. Zaczyna się czasem od gróźb, potrąceń, kończy ciężkim pobiciem. Kobiety często wycofują skargę. Najpierw po zajściu pod wpływem emocji składają doniesienie, lecz potem na spokojnie dochodzą do wniosku, że lepiej tego nie robić. Niestety wtedy cała rodzina na tym cierpi, gdyż przypadki pobicia będą się prawdopodobnie powtarzać. Schemat działania sprawcy jest ściśle określony: wzrost napięcia, szukanie „dziury w całym", zdenerwowanie, awantura, przemoc gorąca czyli atak, uderzenie, kopnięcie. Potem natępuje skrucha, przeprosiny i błaganie o wybaczenie i przerwa przed następnym atakiem. Błędne koło, które toczy się cały czas. Sprawcy przemocy powinni poddać się leczeniu, psychoterapii, która leczy nałogowych sprawców przemocy. Przede wszystkim jednak nie wolno im stwarzać tego komfortu, że pozostają bezkarni. Większość ludzi jako przyczynę występowania przemocy podaje alkohol, ubóstwo, patologie. To wszystko oczywiście sprzyja powstawaniu przemocy, ale przecież również w rodzinach zamożnych, wykształconych zdarzają się przypadki przemocy. Nie alkohol bowiem jest sprawcą przemocy ale człowiek, który prawdopodobnie wychował się w rodzinie, w której przemoc była obecna i ma taki przekaz rodzinny. Alkohol może być katalizatorem lub sprawić, że nie działają hamulce. Akty przemocy dostarczają poczucia siły osobom, które czują się gorsze.

Oprócz przemocy fizycznej i psychicznej istnieje również przemoc ekonomiczna i seksualna. W świetle prawa wszystkie rodzaje przemocy są przestępstwem. Nie tylko uderzenie żony, ale również gdy mąż nie łoży na utrzymanie rodziny, a pieniądze przepija lub wydaje wyłącznie na swoje potrzeby, jest karalne. Częsta jest przemoc seksualna, o której nie mówi się prawie wcale. Niestety niemal nie przyjmuje się do wiadomości, że mąż mógł zgwałcić własną żonę. Tymczasem nie jest tak, że żona jest własnością męża i mąż może z nią robić, co się mu podoba. Seksualne wykorzystywanie żony jest również przestępstwem.

Kobiety bywają bite pod tak absurdalnymi pretekstami jak niedobry obiad, złe spojrzenie, niewłaściwe zachowanie, czy płacz dzieci, złe gospodarowanie pieniędzmi. Szczególnie obecnie, kiedy wielu rodzinom brakuje środków na podstawowe produkty, panuje bezrobocie, jest bardziej nerwowo, przemoc domowa jest częstsza. Mylą się ci, którzy uważają, że mężczyzna jest panem we własnym domu i nikt nie ma prawa wtrącać się w sprawy jego rodziny. W rzeczywistości bicie i poniżanie jest przestępstwem. Nikt nie ma prawa znęcać się nad drugim człowiekiem. Każdy ma też prawo mieszkać w domu wolnym od lęku i przemocy.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Anna Gadomska**

◆ ◆ ◆

Punkt konsultacyjny dla ofiar przemocy w rodzinie - Skoczów, ul. Krzywa 4, tel.: 853-39-74 - wtorki 13.00 - 17.00; **Centrum Pomocy Rodzinie** - Cieszyn, ul. ks. Janusza 3, tel.: 852-24-12, **NZOZ „Medica"**, Ustroń, ul. Drozdów 8, tel.: 854-56-16

PADAJĄ PSZCZOŁY

W Lipowcu padają pszczoły. Padają ofiarą zatrucia pestycydami, które używane są do opryskiwaniu zbóż, innych roślin uprawnych i owoców.

- Pszczoły wracają do ula, mają oblepione pyłkiem odnóża, ale tylko się przewracają i padają - mówią pszczelarze z Lipowca, którzy wraz **Janem Penkalą**, prezesem Koła Pszczelarzy w Ustroniu przyszli w tej sprawie do redakcji.

- Są rolnicy światli, rozsądni, którzy wiedzą, jak i kiedy prowadzić opryski. Niestety nie wszyscy się przejmują zasadami bezpieczeństwa - dodają.

Najgorsze jest to, że podtrute pszczoły zakażają inne. Toksyczne opary unoszą się w ulu, zabijając kolejne owady. Młode są słabe i w większości umierają. Niektórzy hodowcy z Lipowca stracili trzecią część pszczół. Wymiatają z uli nawet pół kilograma owadów.

Ogólne objawy zatrucia pestycydami nie są charakterystyczne, typowa jest obecność dużej liczby pszczół przed ulem i na plantacji oraz gwałtowny i szybki ubytek pszczół lotnych. Często pszczoły zatrute nie mogą latać i pełzają po ziemi lub mrowią się przed oczkiem ula.

- Jeden z rolników chwalił swoje nowoczesne środki, które na pewno nie szkodzą pszczołom ani trzmielom, bo pełno ich latało, gdy opryskiwał drzewka. Tylko, że nie wziął pod uwagę, że nie wszystkie owady padają natychmiast. Te tylko podtrute zanoszą truciznę do ula, zarażają współmieszkańców i dopiero potem umierają - tłumaczą pszczelarze.

Prezes Jan Penkala podkreśla, że tragiczne skutki opryskiwania roślin widoczne są na razie tylko w Lipowcu i ma nadzieje, że po tym apelu, nie zdarzą się w innych dzielnicach.

- Apelujemy do wszystkich o przestrzeganie zasad używania środków chemicznych. Prosimy o wykonywanie zabiegów ochrony roślin w godzinach popołudniowych i wieczornych, a nie w okresie pełnego słońca, kiedy lata największa ilość pszczół - zwracał się do rolników J. Penkala i zaznaczał - **Związek Pszczelarski będzie się domagał odszkodowań stosownie do ustawy z dnia 18 grudnia 2003 roku za szkody powstałe w wyniku niewłaściwego stosowania środków chemicznych.**

Prawie 20% stosowanych przez polskich sadowników środków ochrony roślin należy do I klasy toksyczności dla pszczół, a w 15% są to związki o średnim i słabym oddziaływaniu toksycznym, które zaliczane są do II i III klasy. Zatrute tymi związkami pszczoły zbieraczki w większości padają od razu, ewentualnie w trakcie drogi powrotnej. Tylko nieznaczna ich część wraca z powrotem do ula. Przyniesiony przez te pszczoły pyłek i nektar, skażone substancjami toksycznymi nie mogą być w żaden sposób z nich uwolnione, a wytwarzany na ich bazie pokarm działa trująco na pracujące przy jego powstawaniu pszczoły ulowe, jak i spożywający go czerw. **Monika**

Pszczoły ruszyły do pracy. Fot. W. Suchta

Zanieczyszczenia neutralizowali ustrońscy strażacy z OSP. Fot. W. Suchta

OLEJ W WODZIE

22 kwietnia Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej przyjęła zgłoszenie od wędkarzy z koła PZW w Ustroniu, którzy powiadomili o zanieczyszczeniu Młynówki na Polanie. Tłusta substancja zauważona została przed stawem rybnym. Nie wiadomo kto ją wylał.

- O zanieczyszczeniu potoku Młynówka poinformowaliśmy Straż Pożarną ok. godz. 22.05 - mówi przewodniczący koła PZW w Ustroniu **Jan Goliszewski**. - **Przed godziną 22 przyszliśmy zamknąć dopływ wody do stawu i zauważyliśmy, że cała powierzchnia Młynówki przed wlotem do stawu pokryta jest gęstą, oleistą mazią, jak się potem okazało - olejem.**

Wędkarze widząc zagrożenie zamknęli dopływ wody do stawu, poniżej śluzy umieszczono zastawę, najprostszą i najbardziej skuteczną czyli kostkę ze słomy. Folią odcięto dopływ wody do stawu. Następnie wspólnie ze strażakami kaskadowo założono 4 zastawy sorbcyjne oraz obłożono brzegi matami, których zadaniem było wchłonąć olej. Do wody wrzucono także sorben, którego jeszcze tej nocy nasączonego olejem wybrano ponad 60 litrów. Maty sorbcyjne również obsypano sorbenem. Akcja trwała do 1 w nocy.

O działaniach ustrońskich strażaków mówił komendant Komendy Powiatowej PSP **Jan Suchy**:

- Nasze sekcje wyjechały natychmiast, a że swoją siedzibę mają niedaleko miejsca zdarzenia były na miejscu już po chwili. Strażacy zauważyli ślady oleju na brzegach potoku i od razu przystąpili do akcji tak, żeby zanieczyszczenia nie dotarły do stawu rybnego.

W piątek dołożono jeszcze jedną zastawę, a w sobotę strażacy z ustrońskich jednostek OSP zbierali na odcinku ok. 100 metrów olej wraz z ziemią i roślinnością. Wywieziono go później do utylizacji. W poniedziałek wszystkie maty zebrano.

- Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim strażakom biorącym udział w akcji - mówi J. Goliszewski. - **Dzięki ich pracy nie dopuszczono do katastrofy ekologicznej, nie zauważamy na razie żadnego śnięcia ryb zarówno w potoku jak i w stawie.**

Strażacy poinformowali Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, którego pracownicy byli na miejscu 29 kwietnia. Zastawki pozostaną na śluzie do odwołania, do pracy ruszają też ochotnicy, którzy będą zrywać zanieczyszczoną darń. Z obserwacji strażaków wynika, że ktoś podjechał na brzeg potoku - wyraźny ślad samochodu na trawie - i wlał zużyty olej mechaniczny do wody. Policja bada okoliczności, ale są małe szanse na wykrycie sprawcy, który swoją głupotą zagroził przyrodzie i narobił kłopotu ludziom. **Monika Niemiec, Agnieszka Próchniak**

ustrońskie **galerie**, muzea, **placówki** kultury, **fundacje**, stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00; czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"
Wystawy czasowe:
Wystawa fotograficzna Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy".
Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ"
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z Juźwika i innych. Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki. Starodruki, kolekcja 3,5 tys. exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - cieszyniana *(możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów)*
Wystawy czasowe:
Wystawa grafik Zbigniewa Niemca (do 30 maja).
Oddział czynny: środy, czwartki, piątki, soboty, niedziele 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie - **ul. Błaszczyka 19**, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas.**

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon** - wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, **ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72**
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień
- wtorek 9.00 -10.00
- czwartek 16.00 - 17.00
Lekarz rodzinny - środa 12.00 - 13.00
Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

ZAKŁAD OPTYCZNY
mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c
BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU
GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00
REALIZACJA RECEPT NFZ
GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 9.00 - 17.00 sobota 9.00 - 13.00
Możliwość telefonicznej rejestracji tel./fax: 854-13-90

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: *komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalno-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, fotograficzne, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.*
kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 - sala nr 8
gimnastyka lecznicza - poniedziałki i czwartki godz. 19.00 - 20.00,
- piątek godz. 8.30 - s. nr 7

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Strażacka (za Prażakówką)
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO
- nauka gry na: *fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarnecie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne - zajęcia odbywają się po południu.*
Stowarzyszenia i związki:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu
- środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00

Klub działający przy Ośrodku Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „MOŻNA INACZEJ".
Ustroń, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).
- **poniedziałki :** 15.00 - 16.30 — Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV) zajęcia rozwijające (plastyczne,ruchowo-taneczne),
- **wtorki:** 14.00 - 17.00 — Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły podstawowej i młodzieży gimnazjalnej; przygotowanie do testów gimnazjalnych,
- **środy:** 15.00 - 16.30 — Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV) zajęcia rozwijające (plastyczne,ruchowo-taneczne),
- **piątki:** 14.00 - 17.00 — Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły podstawowej i młodzieży gimnazjalnej; przygotowanie do testów gimnazjalnych,

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00
- sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986**

Na kampingach też wywieszono flagi. **Fot. W. Suchta**

Skok o tyczce. Sędzia prezentuje prawidłowy układ ciała... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia", ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Sprzedam apartamenty mieszkalne – wysoki standard, dobra lokalizacja.
Tel. 854-16-12, 0-601-215-943.

Centrum Ustronia – pawilon handlowy do wynajęcia.
Tel. 854-45-96.

Zapraszamy do salony fryzjerskiego „New Image", Ustroń, ul. Konopnickiej 11b (koło Alberta), czynne pn-pt 8.00 – 20.00, sobota 8.00 – 15.00.

Goleszów – mieszkanie umeblowane. Tel. 852-74-68.

Jesteś właścicielem hotelu, domu wczasowego, pensjonatu? Posiadasz pizzerię, pub, restaurację? Zamieść w portalu ustron.com.pl swoją reklamę lub ogłoszenie. Kontakt: ustron@ustron.com.pl tel. 0-603-529-804.

Poszukuję pokoju z balkonem i łazienką na okres letni, najlepiej w Lipowcu. Tel. 854-78-66

SM „Lokum" sprzeda uzbrojoną działkę w Nierodzimiu. Tel. 854-73-39 od godz. 15.00.

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą – Ustroń, targowisko. Tel. 0-606-953-063.

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ!!!
F.H."BESTA"
Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAPRASZAMY

P.P.H.U.Metal - Płot
Marek Cieślar, tel./fax: 854-51-06, tel. kom. 0601-516-854,
www.metalplot.ustron.pl
Ustroń, ul. Dominikańska 24 a
wykonuje i montuje
BRAMY OGRODZENIA
bramy przesuwne kute i skrzydłowe, kraty, balustrady, przemysłowe *(automatyka)*.
OGRODZENIA SIATKOWE, Z ELEMENTÓW PRETOWYCH, CYNKOWANE, POWLEKANE PCV

...co zawodniczki świetnie naśladują. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

10.05	**godz. 10.00**	**Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych** - *MDK „Prażakówka"*
11.05	**godz. 19.00**	**Kevin Max i zesp. „DC Talk", „Luna Halo" - koncert przeciwko przemocy** - *amfiteatr*
14.05	**godz. 16.00**	**Konkurs wiedzy o Ustroniu z okazji jubileuszu 700-lecia miasta połączony z biesiadą EL „Czantoria"** - *MDK „Prażakówka"*
16.05	**godz. 9.00**	**Audycja Filharmonii Śląskiej - Elektroniczne możliwości muzyki - dla uczniów gimnazjów** - *MDK „Prażakówka"*

SPORT

7.05	**godz. 9.00**	**II Międzynarodowy Turniej Oldboyów w Piłce Nożnej** - *stadion Kuźni Ustroń*
8.05	**godz. 11.00**	**Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Kończyce Małe** - *stadion Nierodzimia*

KINO „ZDRÓJ", ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

5.05	**godz. 17.00**	**Lucky Luke** - *przygodowy* (7 l.) USA
	godz. 18.30	**Aviator** - *biograf.-obyczaj.* (15 l.) USA

DYŻURY APTEK

5-6.05	- apteka **Pod Najadą**,	ul. 3 Maja 13,	**tel. 854-24-59.**
7-9.05	- apteka **Na Zawodziu**,	ul. Sanatoryjna 7,	**tel. 854-46-58.**
10-12.05	- apteka **Elba**,	ul. Cieszyńska 2,	**tel. 854-21-02.**

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Konferencję „Problemy ochrony środowiska w miejscowościach uzdrowiskowych i przystosowanie uzdrowisk dla osób niepełnosprawnych" zorganizowało w ustrońskim Szpitalu Uzdrowiskowym Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej. Trwające od 26-28 kwietnia obrady podkreślały uroczysty charakter otwarcia zespołu basenów rehabilitacyjnych oraz stacji uzdatniania wód pozabiegowych.

◆ ◆ ◆

W rozmowie z Witoldem Dzierżawskim, ówczesnym burmistrzem Skoczowa, na pytanie jak Skoczów wyszedł na przejęciu szkół przez miasto, dowiedzieliśmy się że: *Doskonale. uważam, że wszystko co się tylko da, powinna robić gmina. Jestem zwolennikiem zasady pomocniczości zawartej w społecznej nauce Kościoła.* Na pytanie *Z jakim podstawowym problemem będą musiały u[porać się samorządy obecnej kadencji* usłyszeliśmy: [...] *Moim zdaniem winna to być reforma administracji publicznej i „otwartej" służby zdrowia. Jest to jedyna szansa, aby nastąpiła w tych dziedzinach poprawa w skali państwa.*

◆ ◆ ◆

Wokół festiwalu „Gaude Fest". Na spotkaniu organizacyjnym, które odbyło się 20 marca 1995 r. *uzgodniono wstępne ustalenia dotyczące festiwalu. [...] Wiele było w zeszłym roku kontrowersji dotyczących czasu trwania koncertów, nierzadko kończących się grubo po północy, a także ich nieodpowiedniego nagłośnienia. Nie pozwalało to spać okolicznym mieszkańcom. Aby temu zapobiec, w tym roku ustalono czas trwania koncertów do godz. 23.00 Po godzinie 22.00 program będzie niezbyt głośny.*

◆ ◆ ◆

Już 20 kwietnia ustrońskie szkoły rozpoczęły sprzątanie miasta z okazji Dnia Ziemi. Do 26 kwietnia zebrano 22m³ śmieci i ponad 200 kg złomu. [...] Niestety akcja nie spotkała się z żadnym lub prawie żadnym oddźwiękiem wśród mieszkańców miasta. **(ag)**

W LEKKIM STRESIE

Kuźnia Ustroń – Skałka Żabnica 2:1 (0:1)

Po przegranej przed tygodniem w Bielsku z liderującą w tabeli ligi okręgowej BKS Stalą Bielsko-Białą kibice obawiali się o kolejny mecz, tym razem na własnym boisku z drugą w tabeli Żabnicą. Grano przy lekkim wietrze sprzyjającym w pierwszej połowie Skałce, w drugiej Kuźni. Była ładna słoneczna pogoda, więc i kibiców na stadionie Kuźni zjawiło się więcej niż na dotychczasowych wiosennych meczach.

W pierwszej połowie zdecydowanie przeważała Skałka. Zawodnicy z Żabnicy nie potrafili jednak tego wykorzystać. Kuźnia miała sporo szczęścia, że tego dnia piłkarze z Żabnicy nie potrafili strzelić z najbliższej odległości, zaś gdy czynili to z dystansu, piłka o kilka metrów przelatywała nad poprzeczką. Kuźnia też miała swoje okazje, ale strzały były niecelne lub zbyt anemiczne, by myśleć o zdobyciu bramki. Często też grano zbyt nerwowo pod bramką przeciwnika, brakowało zdecydowania. Mecz toczono w dość szybkim tempie. Żabnica bramkę zdobywa w 32 min., gdy po rzucie rożnym efektownym strzałem z pierwszej piłki napastnik Skałki nie daje szans **Pawłowi Macurze**. Zresztą wcześniej bramkarz Kuźni dwukrotnie bardzo dobrze interweniował w sytuacjach sam na sam.

Gra diametralnie zmieniła się po przerwie. Widocznie trener **Grzegorz Wisełka** potrafił w szatni przekonać zawodników, że ten wicelider jest do ogrania. Wydawało się, że to zawodnikom Kuźni powinno brakować sił w drugiej połowie, tymczasem było przeciwnie. Piłkarze Skałki grali ospale i niedokładnie, tak jakby cały wysiłek włożyli w pierwszą część meczu, zapewne chcąc uzyskać bezpieczne prowadzenie. Tuż po przerwie w idealnej sytuacji znalazł się **Przemysław Piekar**, któremu dokładnie przed bramkę zagrał **Jacek Juroszek**. Wystarczyło tylko przyłożyć nogę, by piłka wpadła do siatki. Kuźnia jednak nie poddawała się i już w 54 min. bramkę głową strzela **Robert Haratyk**. Kuźnia po strzeleniu bramki dalej przeważa, gra skrzydłami, szeroko, z czym nie potrafi poradzić sobie defensywa Skałki. Bardzo ładnie opanowuje piłkę w polu karnym **Rafał Podżorski** i strzela, niestety piłka minimalnie mija słupek. Zwycięskiego gola w 71 min. zdobywa również strzałem głową po rzucie rożnym **Mateusz Żebrowski**. W końcówce Żabnica próbowała odrabiać straty, ale obrona Kuźni umiejętnie rozbijała ataki w bezpiecznej odległości od bramki. W tej sytuacji Kuźnia kontrowała i szkoda, że pod bramką brakowało trochę zimnej krwi i dokładności.

Mecz dobrze sędziował **Bartłomiej Czaja**, choć nie ustrzegł się błędów. Najważniejsze, że pokazał kartkę zawodnikowi z Żabnicy, który używał słów, które trudno uznać za cenzuralne. Taką reakcje sędziego na wulgaryzmy, bardzo rzadko można zaobserwować na boiskach ligi okręgowej.

Kuźnia grała w składzie: P. Macura, M. Żebrowski, R. Podżorski, R. Żebrowski, M. Hołubowicz, D. Ciemała, D. Madzia (od 75 min. Tomasz Nowak), G. Wisełka, P Piekar, R. Haratyk (od 55 min. T. Kożdoń), M. Nawrat (od 38 min. J. Juroszek).

P. Macura zwycięski w akcji sam na sam. Fot. W. Suchta

Walczy nieustępliwy R. Podżorski. Fot. W. Suchta

Po meczu powiedzieli:

Trener Żabnicy **Adam Szołtysek**: - Nie jestem zadowolony z tego meczu. Drużyna nie wykonała tego co powinna. Wynik przedstawia grę. Widowisko piłkarskie całkiem niezłe, chociaż nasza drużyna na pewno nie stanęła na wysokości zadania. Nie zrobili tego co powinni.

Trener Kuźni **Grzegorz Wisełka**: - Był to ciężki mecz. Drużyna z Żabnicy jest wybiegana, liczy się, jest w czołówce, my natomiast gramy na lekkim stresie. Potrzebujemy punktów jak ryba wody. W sumie nie popełniliśmy dużych błędów w pierwszej połowie, chociaż trzeba wykorzystywać sytuacje do strzelenia bramki. W końcu udało się w drugiej połowie. Trzeba pochwalić drużynę, że podniosła się po przegranej pierwszej połowie, nie odpuścili, zaczęli grać konsekwentnie swoje i udało się strzelić bramki. Kto był lepszy w tym meczu? My, bo strzeliliśmy o jedna bramkę więcej od przeciwnika. Gramy jednak trochę nerwowo, ale to zrozumiałe po nieudanym początku rundy wiosennej. Na pewno był to emocjonujący mecz. Może kibice skreślili nas po pierwszej połowie, ale potem chyba pokazaliśmy lepszą grę. Mecz się powinien podobać, tym bardziej, że wygraliśmy.

Spójnia Zebrzydowice - Kuźnia Ustroń 0:7 (0:3)

Ostre strzelanie urządzili sobie 3 maja w Zebrzydowicach piłkarze Kuźni. Po wyrównanych 30 minutach, przewagę zdobywa Kuźnia i do końca dominuje na boisku. Bramki zdobywają: **Tomasz Kożdoń** w 35 min., **Rafał Żebrowski** – 40 i 63 min., **Mateusz Żebrowski** – 43 min., **Michał Nawrat** – 68 min., **Jacek Juroszek** – 84 min. W 84 minucie za faul w polu karnym sędzia dyktuje karnego. Skutecznie strzela go bramkarz Kuźni **Paweł Macura**. Zajmujący ostatnie miejsce w tabeli piłkarze z Zebrzydowic wyraźnie nie mieli sił, by biegać całe spotkanie tak jak w pierwszych 30 minutach.

W najbliższą sobotę mecz w Ustroniu z Porąbką nie odbędzie się. Spotkanie przełożono na 15 czerwca. W środę 11 maja o godz. 17.30 Kuźnia grać będzie zaległy mecz na wyjeździe z Czańcem. **(ws)**

1.	BKS Stal BB.	62	76-13
2.	Żabnica	43	65-25
3.	Czaniec	42	51-30
4.	Podbeskidzie II	40	37-27
5.	**Kuźnia**	**36**	**40-24**
6.	Wilamowice	35	45-38
7.	Koszarawa II	33	30-23
8.	Bestwina	33	40-31
9.	Kaczyce	32	33-37
10.	Porąbka	30	29-32
11.	Kobiernice	29	30-40
12.	Zabrzeg	27	28-42
13.	Rekord BB.	27	36-42
14.	Chybie	23	43-55
15.	Czechowice	22	23-39
16.	Gilowice	16	18-52
17.	Zebrzydowice	6	11-85

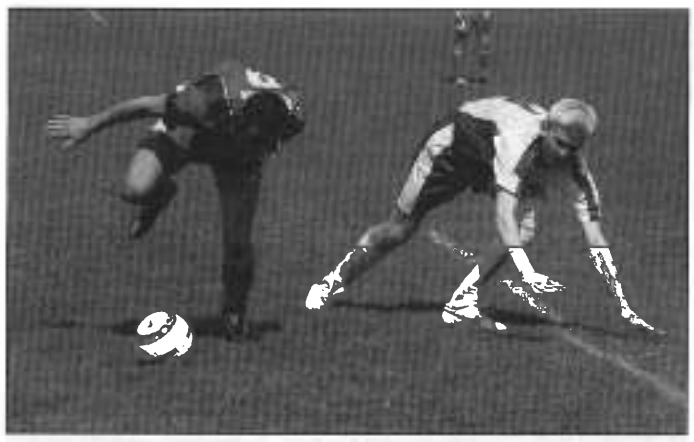

Nie brak woli walki piłkarzom Nierodzimia. Fot. W. Suchta

ZE SZCZĘŚCIEM

Spójnia Górki Wielkie – Nierodzim 0:0
Wyzwolenie Simoradz - Nierodzim 1:2 (0:2)

Niedzielny mecz w Górkach był pasjonującym widowiskiem, z wieloma niewykorzystanymi sytuacjami. Obie drużyny walczyły do końca. Jeszcze w ostatniej minucie Nierodzim nie wykorzystał sytuacji sam na sam. 3 maja Nierodzim grał zaległy mecz w Simoradzu. Pierwsza połowa wyrównana, ale bramki strzela Nierodzim. Pierwszą w 15 min. **Arkadiusz Madusiok**, drugą =w 30 min. **Rafał Dudela**. W drugiej połowie przeważa Simoradz, ale albo broni **Adam Kajfosz**, albo strzały mijają bramkę. Nierodzim miał sporo szczęścia. Gola dla Simoradza zdobywa były piłkarz Kuźni **Dawid Szpak**. Podczas meczu urazu doznał A. Madusiok. Konieczne okazało się założenie szwów. Niestety w miejscowym osrodku nie posiadali nici i zawodnika trzeba było przewieźć do Cieszyna. **(ws)**

1.	Kończyce M.	36	33-12
2.	Brenna	36	35-17
3.	Simoradz	30	46-29
4.	Kończyce W.	29	33-31
5.	Strumień	29	29-32
6.	Drogomyśl	28	28-29
7.	Puńców	25	38-30
8.	Skoczów II	22	32-44
9.	**Nierodzim**	**21**	**33-32**
10.	Górki W.	21	25-27
11.	Zabłocie	21	32-35
12.	Istebna	21	28-39
13.	Wisła	21	30-42
14.	Ochaby	12	22-45

Ludeczkowie moji

Maj przed nami, dyć to je czas nejszumniejszy, a jo fórt móm jakisi starości. Zdrowi mi szwankuje, tóż chodzym łod dochtora do dochtora, a żodyn nic poradzić nie umiy, ale nejbardziyj sie starom skwóla moji wnuczki, co latoś maturuje. Dziywcze po nocach nie spi, jyno cały czos ślynczy nad ksiónżkami i cosi wkuwo. Ponikiedy se zrobi przerwe i beczy, że nic nie umiy. Doista sie bojym, że tego nie zdzierży i sie roznimoże. Już zdała angielski, nale jeszcze mo insze przedmioty do zdowanio, tóż nie dziwota, że ni mogym sie doczkać, aż ta nerwówka sie skóńczy.

Nale jo gupio sie pocieszóm, że sie to skóńczy, a przeca dziepro sie zacznie! Kiery w dzisiejszych czasach poprzestowo na maturze? Dziełcha musi przeca wybrać se jakisi studia i zdobyć fach, coby potym wszyndzi chladać roboty, a nie wiadómo czy jóm nóndzie. Taki czasy nastały. Dej Bóg, coby jyno nie uczyła sie za granicóm, bo to je jedzinioczka. Kożdy ji radzi kaj mo sie wybrać na delszóm nauke. Mama chce jóm mieć blisko, tóż namowio cere na Cieszyn. Tata wszelijaki kómpleksy chce na ni se łodbić, a choć sóm mo jyno ogólniak skóńczóny, tóż bałuszy ji ło zagranicznych studiach, jakosi Srobóna, czy insze licho. A jo mówiym niech dziywcze samo kapke porozmyślo, co chciałoby robić, możne akurat ji cosik spasuje. Póki co, ta znerwicowano maturzistka prawi, że możne matury nie zdo i zostanie w chałpie jeszcze rok, a na lato pujdzie lody sprzedować wczasowiczóm, abo ulotki roznoszać.

Idym łoto na gościnie do delszych przocieli na kómunie, tóż trzeja mi jakisi prezynt sprawić. Co też to latoś je w modzie - jaki bicykiel, czy aparat cyfrowy? Jo z moji marnej pyndzyji dóm dwie stówki, nale ani se bardzo nie pojym, bo mi cosi wóntroba nawalo.

A, że je doista szumnie, tóż namowióm wszyckich, aji maturzistów, coby kapke poszpacyrowali i podziwali sie jaki świat je piekny w maju. ***Hela***

Sklep Zielarsko-Medyczny
HERBAMED
mgr farm. ILONA WINTER
Pawilon Handlowy na Manhatanie
k/sklepu rowerowego tel. 854-15-60
pon,wt,czw,pt: 9-17 śr, sob: 8-12
●LEKI BEZ RECEPTY ●ZIOŁA KREMY
●MAŚCI ●KOSMETYKI ●PARAFARMACEUTYK
●OLEJKI DO KĄPIELI ●OLEJKI ETERYCZNE
●OPATRUNKI ●OPATRUNKI DO PIELĘGNACJI
OBŁOŻNIE CHORYCH

KSERO GR
USTROŃ, Ogrodowa 9A
tel /fax (033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl
KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ
SERWIS
WYNAJEM
KSEROKOPIE
CZARNO-BIAŁE
KOLOROWE
WIELKOFORMATOWE
AUTORYZOWANY DEALER I SERWIS
nashuatec

KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł

POZIOMO: 1) pokrycie dachowe, 4) napisał „Anielkę", 6) „problem" w desce, 8) zwierzęcy jęzor, 9) zagranie siatkarskie, 10) przesadny elegant, 11) domek na wsi, 12) taniec ludowy, 13) oszukuje w karty, 14) Edward zdrobniale, 15) „chodzą" za człowiekiem, 16) amerykańskie województwo, 17) jama, dziura, 18) materiał żałobny, 19) składnik powietrza, 20) wokół obrazu.

PIONOWO: 1) dodatek do barszczyku, 2) parkingowe urządzenie, 3) trasa turystyczna, 4) ma Zameczek na Zadnim Groniu, 5) żartobliwy dialog sceniczny, 6) pyszne ciasto, 7) uliczny instrument, 11) składana królowi, 13) cierpnie ze strachu.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 13 maja br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 15
PIERWIOSNKI

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MARCIN KOSSAKOWSKI, Ustroń, ul. Fabryczna 22**. Zapraszamy do redakcji.

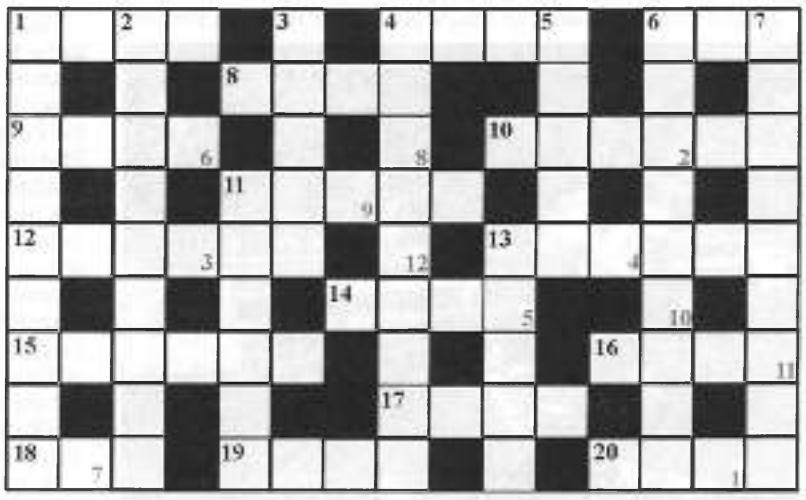

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl**
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia Offsetowa Jerzy Małysz** - Górki Wielkie 842, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.05.2005 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 9.05.2005 r.